Nr 210. Dnia 20 września. Sobota. Dnia 8 (20) września 1879 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej **rano do 2**-giej **po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9, (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Eustachjusza M.
Jutro: Ś. Mateusza Apost. i Ewang.
Poniedziałek: Ś. Maurycego M.
Wtorek: Ś. Tekli Panny Męczenniczki.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 43 Długość dnia godzin 12 minut 20
Zachód „ „ 6 „ 3 Ubyło „ „ 4 „ 23

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Środa: N. P. M. od wyzwolenia niewolników.
Czwartek: ŚŚ. Aurelji P. i Kleofona M.
Piątek: Ś. Cyprjana Męczennika.
Sobota: ŚŚ. Kosmy i Damiana.

— W dniu jutrzejszym, jako w 16-tą niedzielę po Świątkach, Kościół Boży głosić będzie Ewangelję świętą zapisaną u Łukasza św. w rozdziale 14-tym „O uzdrowieniu opuchłego“.

Przypominamy, że w dniu jutrzejszym kończy się czterdziestogodzinne nabożeństwo w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej od dnia wczorajszego tamże się odbywające.

Słowo Boże głosić będą:

W czasie Sumy, która rozpocznie się o godzinie 11-tej, JX. Remigjusz Krukowski, kapłan miejscowy.

Następnie w czasie po południowego nabożeństwa nieszpornego, słowo Boże wygłosi JX Słowikowski, prefekt szkół rządowych.

— W dniu jutrzejszym też przypada odpust zupełny w kościele Opieki św. Józefa na Krak.-Przedmieściu, wprost ulicy Królewskiej.

Świątynia ta obchodzi bowiem 118-tą rocznicę swego poświęcenia.

Nabożeństwo całodzienne odbywać się będzie przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu i z procesjami tak zrana jak i po południu.

Kazań będzie dwa — jedno przed rozpoczęciem Sumy, drugie wśród Nieszporów.

O godzinie 9-tej zrana odbędzie się przed ołtarzem św. Józefa uroczysta Wotywa stowarzyszenia czeladzi stolarskich — jednocześnie także w dniu jutrzejszym, jako w 3-cią niedzielę miesiąca września, odbędzie się w rzeczonej świątyni dopołudniowe nabożeństwo matek chrześcijańskich ku czci siedmiu boleści Najświętszej Marji Panny.

W dniu jutrzejszym też odbędzie się trzecia z kolei Nowenna do św. Tekli, w kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej, której Wotywa uroczysta, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu odprawioną zostanie o godzinie 10-tej zrana; Suma zaś z kazaniem o godzinie 11-tej.

Baron Haymerle.

Jedyne względy, jakie zniewolić miały hr. Andrassyego do wzięcia dymisji — względy dla opinji publicznej dostępne, dotyczeć mają jego zdrowia; znużenie i potrzeba spoczynku, wytchnienia w swobodnej ustroni domowej w Terebes skłoniły podobno hrabiego do złożenia teki pierwszego ministra Austro-Węgier.

Zmiana osoby nie pociąga tym razem zmiany systemu za sobą.

Andrassy zobowiązał się programat polityczny pozostawić nienaruszony i zabezpieczony na przyszłość swojemu następcy.

Nie ulega wątpliwości, że najchętniej byłby kanclerz Austrji programat ten powierzył w ręce jakiego rodaka, ale w zastępie dyplomatów węgierskich nie udało mu się jakoś znaleść odpowiedniego kandydata, którvby z potrzebnemi kwalifikacjami posiadał także sympatje węgierskiej partji rządowej.

Zawezwany tedy przez cesarza do oznaczenia osobistości, którаby mogła godnie zastąpić go w gabinecie, wskazał ostatecznie br. Haymerlego.

Wybór ten zyskał aprobatę cesarza.

Br. Henryk Haymerle pochodzi z niemiecko-czeskiej rodziny, która w r. 1737 przez Karola VI nobilitowaną, a przez Marję Teresę 1748 do stanu rycerskiego podniesioną została.

Przez cztery generacje rodzina ta piastowała urzęda c. k. ajentów wojskowych; tytuł ten przysłużał prawnikom, którzy w cywilnych, prywatnych i nadzwyczajnych kwestjach wobec sądów i wszelkich władz administracyjnych występowali w interesach armji, a nadto zajmowali się zarazem dostawą różnych artykułów dla całego korpusu oficerskiego.

Stolica była wówczas jedynem źródłem takich liwerunków.

Starsi ajenci wojskowi zajmowali wpływowe i intratne stanowiska.

Ostatni potomek tego rodu zerwał dopiero z tradycją i wybrał sobie zawód dyplomatyczny, w którym przeszedł kolejno wszystkie szczeble od najniższych do najwyższych.

Br. Haymerle jest wychowańcem akademji orjentalnej w Wiedniu, która stanowi rozsadnik konsulów austryjackich.

Łatwość wyuczenia się języków obcych pomogła mu wielce do pozyskania wcześnie posady tłómacza w Konstantynopolu, na której od r. 1850 do 1857 pozostawał, awansując szybko w tym zawodzie.

Jako sekretarz ambasady został później wysłany do Aten, a następnie do Frankfurtu, gdzie bawił właśnie podczas pamiętnego kongresu związkowego.

Na tej pozycji miał sposobność pozyskać sobie całe zaufanie swego Rządu, który mu wiele ważnych i trudnych do spełnienia misyj polecał.

W charakterze ajenta dyplomatycznego wysłano go w r. 1864, zaraz po wojnie niemiecko-duńskiej, do Kopenhagi.

Następnego roku zamianowany radcą dworu, wyjechał do Frankfurtu ponownie i tam przebywał aż do czasu wypowiedzenia wojny pruskiej, po skończeniu której brał udział w kongresie pokojowym w Pradze.

Jemu to wreszcie powierzono delikatną misję nawiązania znowu zerwanych stosunków między Wiedniem a Berlinem po pamiętnej wojnie 1866 r., co mu się zresztą z wielkiem powodzeniem udało.

Hr. Beust powołał go w 1868 roku do ministerjum spraw zewnętrznych, jako urzędnika do szczególnych poruczeń, zkąd na żądanie hr. Prokesz-Ostena przeniesiony został jako pierwszy radca ambasady do Konstantynopola, ale w r. 1869 wysłano go już na posadę posła przy dworze greckim do Aten.

W r. 1872 piastował tę samą godność w Haadze.

W cztery lata później zaszczycony tytułem barona znalazł zajęcie przez pewien czas przy boku hr. Andrassyego w ministerjum spraw zagranicznych.

Rok 1877 zaprowadził go na dwór Wiktora Emanuela, gdzie w krótkim czasie pozyskał sobie ogólną sympatję i poważanie.

Jego salony były ogniskiem zbornym nietylko dla świata dyplomatycznego, ale i dla artystów i literatów.

Br. Haymerle, jak i jego małżonka, córka frankfurckiego senatora Bernusa — należeli do zaufanych i chętnie u dworu włoskiego widywanych osobistości.

Na kongresie berlińskim wreszcie należał Haymerle z hr. Andrassym i Karolyim do owej trójcy, reprezentującej rząd austro-węgierski i jako dobrze obeznany ze stosunkami wschodniemi stanowił powagę w kwestjach orjentalnych.

Jak z powyższego szkicu wnioskować można, następca hr. Andrassyego jest człowiekiem ruchliwym, który własnym zasługom i zdolnościom zawdzięcza karjerę, jaką w stosunkowo dość krótkim czasie zdobył.

Jestto w całem tego słowa znaczeniu prawdziwy *self-made-man.*

Hr. Andrassy miał sposobność dobrze poznać wartość i talenta człowieka, którego na swojego następcę wybrał.

Ewentualny minister gabinetu austro-węgierskiego z własnych studjów i doświadczenia obznajomił się doskonale ze stosunkami Wschodu, Niemiec i Włoch, a zatem potrafi kierować się oryginalnem zdaniem w sprawach tych państw, które pod względem politycznym i ekonomicznym najbliżej Austrję obchodzić mogą.

Przyznają mu, ze w dziedzinie ekonomji społecznej posiadł szeroki pogląd i erudycję, która mu w wyższej polityce wielkie przysługi oddać może i praktycznych wskazówek dostarczy.

DE NOË — CHAM.

Paryż d. 15 września 1879 r.

Śmierć wielkich dokonała spustoszeń pomiędzy znakomitościami paryskiemi i początek jesieni smutne nam przyniósł niespodzianki.

Kilka słów pozwólcie dziś powiedzieć o jednym z tych, których ona nam zabrała.

Nie mogę przyznać, ażeby ten, o którym mam pisać, był jedną z tych osobistości prawdziwie wielkich, pozostawiających zniknięciem swem głęboką, niedającą się zapełnić próżnię w literaturze lub sztukach...

Nie śmiałbym tak twierdzić.

Paryż zbyt łatwo rozdaje sławę i podnosi swoich wybrańców na piedestały... często za wysokie.

Z tem wszystkiem jednak wiedzieć należy, że tyle jest żywotności inteligentnej w tym świecie paryskim, że być w nim znanym po nazwisku... to samo już oznacza, że się nie jest bez pewnej wartości!

Paryż jest jedynem miastem w świecie, w którem może lepiej jest być drugim, a nawet dziesiątym z rzędu, aniżeli być pierwszym gdzieindziej.

. . . . .

Przedmiotem mego listu będzie Cham — karykaturzysta.

Nie był on wielkim artystą jak Daumier, ani też wielkim myślicielem jak Gavarni.

Ale był prawdziwym przedstawicielem paryskiej *gaminerji.*

Był on jowjalnym, miał dowcip lekki dla wszystkich, przystępny, łatwy do zrozumienia.

Cruyshank, karykaturzysta angielski, w tem niższym był od niego, że dowcip miał ostry do okrucieństwa, a ktokolwiek podpadł pod jego ołowek, mógł się poczuć obrażonym.

. . . .

Z karykatur Chama pierwsi śmieli się ci właśnie, których skarykaturował.

Było to więcej śmieszne niż dowcipne.

O rysunku nawet niema co wspominać.

Cham miał ze dwadzieścia swoich pochwyconych typów — zawsze się powtarzających pod jego ołówkiem.

Można się w tem dopatrzeć analogji z malowankami, któremi uczniowie walają swoje książki szkolne.

Mimo to jednak malowanki te żyły, śmiały się, zadziwiały swemi dziwacznemi fizjonomjami.

. . . .

Prawdziwie oryginalnym był Cham w karykaturach politycznych.

Nie będą się tu zajmował jego opinjami pod tym względem.

. . . .

Nie zgadzając się z nim co do nich — zaszedłbym za daleko w dyskusji z tym, który mi już niestety odpowiedzieć nie może.

Ponieważ jednak przyznać muszę, że ludzie do jakiegokolwiek należący politycznego stronnictwa, mają zawsze w sobie pewną, często znaczną dozę śmieszności — przyznaję więc także, że Cham wypełniał dobrze swoją rolę satyryka, chwytając właśnie tę śmieszną stronę i trafnie przedstawiając ją z pewn przesadą.

Najczęściej, usunąwszy na bok jego uprzedzenia, należało przyznać, że ataki jego były dobre i niezmiernie trafne.

W zamięszaniu polemiczno-politycznych zapasów robił on zawsze na mnie wrażenie tyraliera, którego karabin nabity był solą zamiast ołowiu.

Nie ranił, ale irytował i drażnił — tembardziej, że dotknięty przez niego, czuł i wiedział dobrze, iż napad ten rozśmiesza publiczność i śmiechem ją sobie zjednywa...

Karykatura — nawet niezbyt ostra — jest straszną bronią.

Dowodem tego jest, że Proudhon, silny zapaśnik z Franche-Comté, nie miał nigdy straszniejszego przeciwnika nad Chama...

Tam, gdzie nie udawało się Girardinowi, Bastiat'owi a nawet Thiersowi, tam Cham zwyciężał!

Cham, uczepiwszy się raz Proudhona, nie dawał mu ani chwili spokoju, a mieszczaństwo śmiało się do rozpuku — nie znając Proudhona, ale znając dobrze to, co fantazja Chama z Proudhona przedstawiała.

Mnóstwo ludzi naszego wieku winno Chamowi swoją sławę.

Umiał on znaleźć słabą stronę każdej teorji i zwiększając ją, czynił z niej coś potwornego, bardziej śmiesznego niż strasznego.

. . . .

Znanym jest pewnik, że we Francji szczególniej... śmieszność zabija.

W tem właśnie leży potęga karykatury.

Co prawda, bezustanny prawie pobyt br. Haymerlego za granicą odsunął go od współudziału, a zatem i od poznania spraw wewnętrznych państwa, którego interesami wkrótce kierować mu przypadnie.

Pod względem za to teoretycznego wykształcenia i utrzymywania się *au courant* żywotnych objawów w piśmiennictwie i życiu społecznem zachodzi między nim a hr. Andrassym ta wielka różnica, że kiedy ten ostatni przechwalał się, iż od lat dziesięciu, zajęty sprawami państwa — nie przeczytał ani jednej książki, br. Haymerle jest wielkim miłośnikiem poważnej literatury, nauki i chętnie obcuje ze światem uczonych, artystów i literatów.

Oprócz języków wschodnich, zna wybornie z jakie pół tuzina innych i włada niemi po mistrzowsku; styl ma świetny pod względem elegancji, formy i jasności wyrażenia.

Nie miał dotychczas sposobności przedstawić się, jako mówca publiczny, wszelako wnioskować można, że w parlamencie rozwinie i ten talent, któremu sprzyja wiele pomyślnych warunków.

Zadaniem br. Haymerlego będzie utrzymać polityczne stosunki rządu austryjackiego z wszystkiemi mocarstwami w myśl programatu hr. Andrassyego, który starał się o ile możności zachować równowagę swej monarchji na zewnątrz i nie ściągać na siebie podejrzeń, któreby zakłóciły stosunki i zerwały węzły, wiążące ją z innemi mocarstwami traktatowemi.

O ile mu się uda zachować tradycję polityczną swojego poprzednika—przyszłość niedaleka okaże. +

W obronie języka ojczystego.

W wczorajszym numerze *Kłosów* czytamy pod powyższym tytułem co następuje:

„Znajdująca się w sierpniowym zeszycie *Ateneum* praca p. A. A. K. wywołuje odpowiedź, którą raczy redakcja w najbliższych swoich numerach zamieścić.

Tak nazwane przez A. A. K. „unieruchomienia“ nazwisk żon i córek wzięło u nas początek w ostatnich latach zeszłego wieku, kiedy francuzczyzna na salony wprowadzoną została i mówiono: madame Pociej, madame Hulewicz, madame Tyszkiewicz, madame Czeczel, co potem przetłómaczono niby po polsku, i powtórzyły się: pani Pociej, pani Czeczel, pani Hulewicz, dziwnie dla ucha naszego brzmiące, zamiast, jak trzeba mówić i mówiono pierwej: pani Pociejowa, pani Tyszkiewiczowa, pani Czeczelowa i t. d. Ocknięto się jednak, a przy zdrowym instynkcie narodowym, wspartym uwagami światłych ludzi, zaczęto odmieniać niezgodne z gramatyką i z duchem języka nazywanie. I, gdyśmy już zaczęli się cieszyć owocami dbałości o mowę ojczystą, zjawia się w sierpniowym zeszycie *Ateneum* praca p. A. A. K., która z początku pożyteczne niektóre uwagi robi nad książką p. Walickiego, ale w końcu pokusza się o odjęcie zdobytych już popraw w błędnych nazywaniach żon i córek.

I ja słyszałem, podobnie jak p. A. A. K., przed „półstuleciem“ przytaczane przez niego: Zaleszczanka, Kamieńszczanka, używane często przez szlachtę na czynszu osiadłą. Taka jednak odmiana nazwisk kończących się na *ski* nie była przyjętą ani w piśmiennictwie, ani w mowie ludzi ukształconych. Do innych zaś nazwisk, inne końcówki mających, była i jest używaną. Mówimy dobrze: Sapieżanka, Oskierczanka, Proskurzanka, Brzezianka i t. d.

Jeżeli p. A. A. K. uznaje, że córka Chodkiewicza jest Chodkiewiczówna, to powinien uznać, że córka Hulewicza jest Hulewiczówna, córka Rabcewicza — Rabcewiczówna, Daszkiewicza — Daszkiewiczówna itd. Jeżeli zaś chce „unieruchomić“ nazwiska żon i córek, to będzie: panna Daszkiewicz, panna Hulewicz, prawdziwy dziwoląg gramatyczny, rażący ucho polskie. Doskonały znawca języka, dbały o wszystko, co nasze, znakomity pisarz, Stefan Witwicki, w ważnem dziele swojem przed czterdziestu laty nazwał takie mówienie *lafiryndyzmem* i ostro przeciw niemu wystąpił.

P. A. A. K. przemawia za unieruchomieniem niekończących się na *ski*, *cki* nazwisk żon i córek, a na poparcie swego twierdzenia, że nie można ich uruchomiać, podaje między innemi to: że w przeciwnym razie, żona Szyrmy byłaby Szyrmina, a córka Szyrmianka, przeciw czemu znowu stawia arcyważny i jakoby logiczny argument, że nie można mówić Szyrmina, bo podobnie kończy się: surducina, bazgranina... i nie można mówić: Szyrmianka, bo tak samo kończy się oklepanka, hulanka. Nie potrzebuję zbijać takiego rozumowania, bo to z pewnością do niczyjego przekonania nie trafi. Ale jeśli p. A. A. K. razi Szyrmina i Szyrmianka, może równie dobrze powiedzieć: pani Szyrmowa, panna Szyrmówna, ale nigdy pani Szyrma, panna Szyrma, co musiałby uczynić, zachowując w podanych przez siebie przykładach, które zaleca. „Unieruchomienie“ w wymienionych przez siebie nazwiskach, jako dowód niemożności ich odmian, stworzył p. A. A. K. Fonberżynę i Fonberżankę. Ależ nasz język daje się nagiąć i przyjmuje formy właściwe. Mieszka w Kijowie szanowny emeryt, profesor niegdyś wileńskiego uniwersytetu, a potem kijowskiego, Fonberg. Żona jego przez lat kilkadziesiąt była i jest panią Fonbergową, córka Fongerbówną, tak nazywane zawsze przez znających gruntownie polski język. Nikt ich nie nazywał Fonberżyną i Fonberżanką. Lecz panu A. A. K. zdaje się, że nie można zakończać podobnych nazwisk inaczej, jak na *ina* i na *anka*, przeciw którym końcówkom ma znów swoje dość dziwne skrupuły, o jakich wyżej wspomniałem.

Odmiany nazwiskowe kobiet są właściwością naszego języka; nie są one „zarzucone“, jak chce autor artykułu, lecz tylko nieużywane przez niektórych, źle mówiących. Język, który żonę Oskierki nazywał Oskierczyną, a córkę Oskierczanką, żonę Grabianki—Grabianczyną, Proskury — Proskurzyną, który mówi: Sapieżyna, Sapieżanka, Sanguszkowa, Sanguszkówna, Chodkiewiczowa, Chodkiewiczówna i t. d., wskazał, że w duchu jego jest. ażeby z imionami, lub tytułami niewiast, nazwiska ich zgadzały się w rodzaju, i pod prawidło zgody przymiotnika z rzeczownikiem w rodzaju, liczbie i przypadku poddał je; ztąd więc: Hulewiczowa, Hulewiczówna; Platerowa, Platerówna; Szczukówna, Olizarówna, Burbina, Denhofowa, Szulcowa, Tyszkiewiczowa, Jurjewiczowa, Zienowiczowa i wszystkie bez wyjątku, a nie tak, jak chce p. A. A. K. zrobić gramatykę i logikę przywilejem tylko dla niektórych, jak: Sapiehów, Sanguszków, Zarębów, Chodkiewiczów. Tak nie jest. Prawo do tego przywileju, a raczej do ogólnego prawidła mają wszystkie nasze żony i córki, równie z zakończeniami powyższemi, jak kończące się na *ski*, *cki*: Górska, Zamojska, Malczewska, Krasicka i t. d.

Między rozmaitemi swemi dowodzeniami powiada p. A. A. K., że „zarzucenie nazwiskowych odmian“ jest „wynikiem coraz częstszych stosunków z obcymi, odmian tych nieznającymi“. Przepraszam, to zaniedbanie czasowe przez niektórych, jak już wyżej powiedziałem, było wynikiem naśladowania francuzczyzny. P. A. A. K. mówi dalej, że to zarzucenie odmian jest wynikiem „podwyższonego stanowiska kobiet i panien.“ Czyż podwyższone stanowisko kobiet pociąga za sobą złe mówienie po polsku? niezgodne nawet z eufonją, o którą niby dba autor artykułu; bo ucho, nawykłe do czystej mowy naszej, rażone jest bardzo takiemi właśnie zalecanemi nieuruchomieniami, jak panna Hulewicz, panna Mickiewicz, panna Haraburda, panna Olizar, pani Szyrma, pani Tyszkiewicz, pani Brodowicz, pani Zienowicz; i gdyby to na nieszczęście przyjąć się miało, byłoby na poniżenie raczej kobiet naszych, nie zaś na podwyższenie. W istocie ubliżałbym kobiecie, gdybym ją męzkiem nazwiskiem nazywał, uchybiałbym i językowi i jej. Nie wiem, co chce p. A. A. K. rozumieć przez owo „podwyższone stanowisko“. Żadna ukształcona polka, znająca swój język, nie nazwie siebie, tak, jak z argumentów p. A. A. K. wypada.

Gramatyka, logika, natura języka, zwyczajowe mówienie, nim popsucie onego przez obce wpływy wkradło się, nie znają osobnych prawideł dla „świetniejszych“ nazwisk, na odmiany których zgadza się p. A. A. K. Już samo nazywanie poważnych niewiast: Sanguszkowa, Chodkiewiczowa i t. d. dowodzi prawidłowości jego. Nie śmianoby ich u nas nieprawidłowo nazywać, a nie tworzono innej formy dla innych nazwisk, podobnie kończących się. Tego, co się stało w późniejszych latach wadą języka, nie można uprawniać; jest nawet bardzo niewłaściwem przemawiać za tem. A użyte argumenta i motywa przez autora artykułu dowodzą, że mówienie, zalecane przez niego, nie może nabyć prawa obywatelstwa.

Zapewne nie jeden głos jeszcze podniesie się za uznaniem tego, com powiedział“.

Komisja sanitarna.

— || — Na ostatniem posiedzeniu podkomitet obywatelski zajmował się kwestją wywózki nieczystości.

Komisja sanitarna w referacie tej kwestji dotyczącym wyraża zdanie, że jednym z najgłówniejszych powodów zanieczyszczania powietrza w mieście jest niedostateczna organizacja służby wywózkowej, brak dostatecznego nad nią nadzoru, wreszcie sam sposób przepompowywania nieczystości ze zbiorników do aparatów wywożących.

Słowem, według zdania komisji, wywózka nieczystości w mieście naszem stoi niżej krytyki i powoduje wiele niedogodności.

W zdaniu tem utwierdziło komisję, oprócz ogólnych obserwacyj, wyniki rewizji odbytej przez wybraną z jej łona delegację, która szczegółowo w kilku gmachach prywatnych i rządowych zbiorniki kloaczne oraz sposób wywózki nieczystości zbadała.

Otóż komisja dla usunięcia tych wszystkich niedogodności i poprawienia projektuje następujące środki:

1) Urządzenie i dozorowanie wywózki bezpośrednio przez zarząd miasta, za zwrotem odpowiednich kosztów od właścicieli domów.

2) Przedsiębiorstwa wywózki nieczystości kloacznych winny mieć oznaczony przez władzę miejską kontrakt normalny i regulamin, a skargi na przedsiębiorców rozpatruje władza miejska, pociągając winnych do odpowiedzialności.

3) Właściciele domów mają być odpowiedzialni za czystość w kloakach.

4) Przy każdej wywózce aparatem Bergera zbiornik powinien być do dna opróżniony, oczyszczony i spłukany, pod odpowiedzialnością ze strony przedsiębiorcy i właściciela.

5) Nieczystości mogą być sprzedawane zamiejskim rolnikom lub fabrykantom pudrety o tyle tylko, o ile natychmiast zostaną zaorane lub hygienicznie przechowane, reszta zaś ma być wlewana do Wisły, poniżej cytadeli w odpowiedniej odległości.

6) W razie, gdyby nieczystości nie miały być wlewane do Wisły, należy je mieścić i przerabiać w specjalnie urządzonych składach, stosownie do wypracować się mających przepisów.

7) Składy nieczystości u okolicznych rolników mają pozostawać pod nadzorem władz sanitarnych.

Po odczytaniu tej relacji komisji sanitarnej, podkomitet rozpoczął rozprawy nad kwestją wywózki.

Postanowił on, że wywózka nieczystości powinna się odbywać częściej, niż raz na miesiąc, a zbiornik ma być zawsze dobrze oczyszczony.

Opinję komisji co do wzięcia przez miasto wywózki

Czem lepiej wyśmiewa—tem jest silniejsza.

André Gill bezwarunkowo ma o wiele więcej talentu, aniżeli go miał Cham—ale mimo to nigdy nie dojdzie tak daleko jak Cham.

Jest on bowiem mniej odeń wesołym, albo chcąc powiedzieć inaczej i dokładniej: jest mniej... blagierem aniżeli Cham...

Stara się być logicznym i pozuje na filozofa.

W tem właśnie sekret jego niepowodzenia.

Cham śmiał się tylko i innych do śmiechu pobudzał.

Grał na scenie życia politycznego i filozoficznego rolę ulicznika paryskiego, który jednym dowcipem obala najwyższe potęgi i w farsę zamienia najbardziej szanowane uroczystości.

. . . . . .

Cham ma jeszcze tę wielką zasługę, że sam nikogo nie nienawidził i nie był przez nikogo nienawidzony.

Było to niezmiernie trudne zadanie dla tego, który całe życie spędzał na żartowaniu z drugich.

Zresztą we Francji największem pragnieniem ludzi do sławy mających pretensję jest, ażeby publiczność nimi się zajmowała.

Przypomnę wam tu pewną anegdotę.

Pewien wieśniak z dumą opowiadał, że miał kiedyś szczęście rozmawiać z „wielkim Napoleonem“.

— I cóż ci powiedział cesarz?—pytano go.

— Powiedział mi: „usuńże się ztąd głupcze!“

Otóż w stosunku do publiczności wszyscy my prawie jesteśmy, jak ów... wieśniak.

Czy nas wyśmieją, czy pochwalą—to już wszystko jedno, aby tylko o nas mówiono.

Być karykaturowanym—to już znaczy do pewnego stopnia być... sławnym.

Żaden z naszych autorów, żaden z artystów nie uznaje, żeby istniała jakakolwiek większa przyjemność jak—*być znanym*.

. . . . . .

Jedną ze szczególnie dziwnych zalet Chama była jednolitość, w życiu codziennem stawał on się zupełnie tym samym człowiekiem co z ołówkiem w ręku.

Był to blagier na zimno—człowiek spokojnie dowcipny.

Dowcipy wytryskały z jego ust z tą samą łatwością i z tym samym spokojem, z jakim z pod ołówka jego wychodziła najśmieszniejsza karykatura.

. . . . . .

Naprzykład.

— Panie—rzekł do Chama z dumą pewien szlachcic—zapominasz pan, że ród mój z wysoka wywodzę.

— To też zszedłeś pan bardzo nisko — odparł Cham.

. . . . . .

Innym razem pewien głupiec wykrzyknął w jego obecności:

— Niema na świecie kobiet cnotliwych!

— Czy matka pańska już nie żyje?—zapytał Cham.

. . . . . .

Śmiejąc się... Cham zamknął oczy na zawsze...

Umarł i nie miał nigdy ani jednego nieprzyjaciela.

To samo wystarczyćby mogło, żeby go zaliczyć do znakomitości.

J. L.

w swe bezpośrednie zawiadywanie podkomitet uznał za niepraktyczną.

Ze względu jednak, że tabor do wywózki służący nie jest na potrzeby miasta dostateczny, postanowiono przedsięwziąć środki celem zwiększenia go i w tym celu wybrana została komisja do porozumienia się z przedsiębiorcami, po zdaniu przez którą relacji wydane zostaną w tej kwestji dalsze decyzje.

Skład owej komisji jest następujący: sen. Gudowski, Bernard Hantke, bar. Lesser, dr. Markiewicz, Henryk Reichman, bud. Ankiewicz, mec. Grabowski i Wł. Wołowski.

Następnie na porządek dzienny weszła kwestja śmietników i wywózki śmieci.

Podług zdania komisji, konieczna jest codzienna wywózka śmieci we wszystkich domach, za wyjątkiem tych, w których urządzone zostaną kloaki ze zbiornikami na wozach lub gdzie śmieci wraz z nawozem natychmiast kompostowane będą.

Dla tego więc, mniema komisja, konieczne jest urządzenie przedsiębiorstwa codziennej wywózki śmieci, któreby jednocześnie podjęło się perjodycznej wywózki wozów ze zbiornikami.

W ten sposób przedsiębiorstwo, mając powierzoną sobie wywózkę ze wszystkich domów, miałoby zapewnione powodzenie materjalne.

Zanim jednak to nastąpi, konieczna jest tymczasowa reforma śmietników na następujących podstawach:

1) Należy usunąć śmietniki zagłębione w ziemię i zastąpić je niewielkiemi skrzyniami, szczególniej na kołach.

2) Gnój bydlęcy ma być również wrzucany do skrzyń, za wyjątkiem domów, gdzie kloaki są zbiornikami na wozach lub gdzie nawóz odrazu jest kompostowany.

3) W dołach pozostawione być mogą jedynie śmietniki z ocembrowaniem murowanem, z przykryciem, głębokie przynajmniej na 3 stopy.

4) Skrzynie śmietnikowe po napełnieniu do dwóch trzecich wysokości należy koniecznie opróżnić i oczyścić, lub, gdy są na kołach, wywieźć bez przeładowania.

5) Z domów, gdzie niema podwórzy, dokonywa wywózki śmieci straż ogniowa za opłatą.

6) W domach prywatnych gromadzenie kości, obierzyn, odpadków i t. d. ma być wzbronione.

7) Co do odpadków fabrycznych, te mogą pozostawać na miejscu o tyle tylko, o ile nie są szkodliwemi dla zdrowia, w przeciwnym zaś razie winny być wożone na równi ze śmiećmi.

Opinję te podkomitet obywatelski w zupełności podzielił, i między innemi komisji do porozumienia się z przedsiębiorcami wywózki wyznaczonej polecił nakreślić projekt przedsiębiorstwa wywózki śmieci.

Następne posiedzenie komitetu odbędzie się w przyszły czwartek.

Nagrody na wystawie w Szawlach.

Podajemy wreszcie zupełną już nadesłaną nam pocztą listę nagród przyznanych na wystawie w Szawlach.

Puchar więc srebrny od kółka rolników powiatu nowo-aleksandrowskiego otrzymał za bydło — p. Józef Komar.

Złoty medal ministerstwa uzyskał p. Konstanty Komar—za bydło.

Złote medale lub potwierdzenia poprzednio uzyskanych otrzymali:

P. Władysław Kierbedź—za bydło, p. M. Podberes i i Naryszkin—za nierogaciznę, bracia Bardet i warszawski ogród pomologiczny—za drzewka i owoce, hr. Zubow—za cegłę i kafle, towarzystwo akcyjne „Lilpop, Loewenttein i Rau“ w Warszawie, fabryka mechaniczna „Minerwa“ N. Rekosza w Kownie i fabryka „Fenix“ w Libawie — za maszyny i narzędzia rolnicze i p. Michał Podbereski—za koła.

Dyplomy na złote medale uzyskali:

P. Izydor Romer i Paweł Konczo — za bydło, ks. Michał Ogiński—za konie robocze, p. Obakiewicz i hr. Komarowski — za konie powozowe i pp. Adamowicz, Sakiel i Poraziński—za wierzchowce, hr. Zubow—za nierogaciznę, p. Talcheim—za smarowidło do kół.

Medale srebrne ministerstwa otrzymali:

P. Antoni Komarowski (dwa) i Władysław Kierbedź—za bydło, p. Kontowt—za len, zboże i kartofle, p. Róża Kościałkowska—za przędzę i p. Muszyński —za narzędzia rolnicze.

Medale srebrne uzyskali:

Pp. Paweł Konczo, hr. Zubow (dwa), Jan Komarowski, Józef Montwiłło, Paweł Puzyna i hr. Zyberg-Plater—za bydło; hr. Zubow, pp. Parczewski, Nowicki, Wizgird i Czarnecki — za konie robocze; ks. Bohdan Ogiński i p. Pruszan — za konie powozowe; pp. Józef Komar, Sakiel i Skirmunt—za wierzchowce; hr. Zubow—za owce rasy Southdown; p. Grycewicz—za nierogaciznę; ks. Rubin—za ule i miód; pp. Pezarski, Bądzyński, Paweł Puzyna, Wł. Ławrynowicz, Kazimiera Janczewska i Wincenty Montwiłło — za zboże, ogrodowizny i owoce; p. Marcinowski — za masę papierową z drzewa, p. Rymkiewicz z Warszawy i hr. Zubow—za mąkę, p. Jałoszewski—za masło śmietankowe i p. Piłsudzki—za drożdże i terpentynę, ks. Bohdan Ogiński — za sukno, hr. Wanda Komarowska i Julja Girdwojniowa—za dywan ręcznej roboty; panie Paulina Silicka, Anna Borewiczówna, Marjanna Leontjewna, Marja Kowszarówna, Rabcewiczowa, Marja Piotrowska, oraz pp. Kozicz i Aleksander Budkiewicz—za tkaniny; Karol Kłodziński — za sznury; fabryka Weiskirchen z Królewca i Józef Piłsudzki— za cegłę; Witold Downarowicz i Szereszewski z Wilna —za wyroby żelazne; p. Szyling z Poniewieża, skład maszyn „Grahman“ i skład Ziegler'a w Rydze, wreszcie skład Bergera w Schirwindt, Jan Grużewski, skład Maddeusa i inżenier Ciechanowski—za maszyny i narzędzia; pp. Poraziński, Jerzy Thalheim, Wawrzyniec Iwiński—za modele i plany.

Prócz tego przyznano medali bronzowych: za bydło—2, za konie—3, za owce—2, za nierogaciznę—1, za zboża i rośliny — 11, za nabiał, piwo itd. — 7, za tkaniny—7, za tytuń—1, za księgi rachunkowe—1.

Listów pochwalnych rozdano—36.

Listy pochwalne otrzymali między innemi — za księgi rachunkowe pp. Antoni Strzelecki i Benedykt Aleksandrowicz z Warszawy.

Prócz tego sześciu włościanom za konie udzielone zostały nagrody pieniężne w sumie ogólnej rs. 80, za nierogaciznę jednemu wystawcy przeznaczono—rs. 10, wreszcie za tkaniny przyznano pięć nagród pieniężnych w wysokości razem rs. 60.

— Od przyszłego tygodnia prenumerata i sprzedaż pojedyńczych numerów naszego pisma załatwianą być może w księgarni Józefa Ungra w Petersburgu, Kazański plac nr 7.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Dotąd w sprawach o naruszenie przepisów budowlanych stawali ze strony policji niżsi jej urzędnicy. Okazało się to niepraktycznem. Dlatego też władze policyjne postanowiły, iż oprócz budowniczych w sprawach tego rodzaju stawać powinni albo sami komisarze albo też ich pomocnicy.

= Litografowanie kursów w Cesarskiem warsz. uniwersytecie, o którem mówiono już pod koniec zeszłego roku akademickiego, obecnie przyjdzie wreszcie do skutku; prof. Block i Karejew zezwolili już na litografowanie swych prelekcyj, a do prof. Siegela odniesiono się w tym przedmiocie.

= W dniu 25 b. m. podkomisja kolejowa rozpocznie zwiedzanie kolei nadwiślańskiej, najpierw na linji kowelskiej, a następnie na mławskiej.

= Dowiadujemy się, że zarząd galicyjskiej kolei Karola Ludwika rozpoczął z niektóremi kolejami rosyjskiemi rokowania, w celu zaprowadzenia bezpośrednich taryf aż do Wołgi i Donu. Taryfy te mają być tak umiarkowane, że przewóz zboża z wnętrza Rosji do środkowej Europy będzie tym sposobem umożliwiony. Dotychczas istniały bezpośrednie taryfy tylko do Kurska. Dla Odessy, jeżeliby wspomniane rokowania pomyślnym zostały uwieńczone skutkiem, byłbyto rodzaj konkurencji.

= Zawieszoną została sprzedaż biletów spacerowych z Warszawy do Skierniewic, oraz do stacyj pośrednich, tudzież do Ciechocinka.

= W sprawie stypendjum imienia ś. p. Girsztowta ministerjum nadesłało do warszawskiego Tow. lekarskiego zawiadomienie, że na mocy istniejących przepisów stypendjum dopiero wówczas będzie mogło wejść w życie, jeśli zebrany kapitał przelany zostanie do kasy państwa i umieszczony będzie w papierach przez rząd zagwarantowanych (obecnie fundusz ten zawiera się w listach zastawnych warsz. Tow. kred. miejskiego); zawiadomienie to Towarzystwo lekarskie przesłało do komitetu stypendjalnego celem zastosowania się do rozporządzenia.

= Na posiedzeniu Tow. lekarskiego z dnia 16 b. m. zdecydowana została ważna kwestja wznowienia posiedzeń publicznych dorocznych. Zwyczaj ten zastrzeżony ustawą, zachowywany przez wszystkie tego rodzaju instytucje, został w warsz. Tow. dla różnych powodów zaniechanym, przez co szersze koło publiczności i lekarze do towarzystwa nie należący byli pozbawieni wszelkich prawie wiadomości o jego pracach, postrzeżeniach i projektach. Po przeprowadzeniu dyskusji zgromadzeni postanowili w styczniu roku przyszłego odbyć posiedzenie publiczne. W tym celu do członków towarzystwa rozesłano kurendę z zapytaniem, kto i w jakim przedmiocie życzyłby sobie odczytać rozprawę na posiedzeniu.

= W celu zebrania wiadomości o rezultatach wprowadzenia w niektórych gospodarstwach rolnych ulepszeń, jako to drenowania, marglowania, irygacji i t. d., władze ogólne Tow. kred. ziemskiego delegowały radcę dyrekcji szczegółowej lubelskiej p. Tadeusza Kowalskiego. Pan K. odpowiedział godnie włożonym nań obowiązkom i w dniu 24 sierpnia przedstawił na zebraniu połączonym władzom towarzystwa wyczerpujące w tej mierze sprawozdanie. Komitet tow. na wniosek dyrekcji głównej postanowił pracę tę wydrukować, zaś jako wynagrodzenie dla jej autora wyasygnował rs. 500. Pan K., jak się dowiadujemy, sumę tę przeznaczył dla kształcącej się młodzieży, a mianowicie rs. 250 dla stud. instytutu puławskiego w Nowej Aleksandrji (Puławach) i rs. 250 dla zawiązującego się w Lublinie towarzystwa pomocy naukowej. Fakt godny zaznaczenia.

= Pan Szydłowski, właściciel dóbr Werbkowice, w pow. hrubieszowskim, otrzymał na tegorocznej wystawie mlewa w Berlinie drugi z rzędu medal za mąki i kaszki z młyna amerykańskiego w swym majątku, noszącego nazwę „Lubicz.“

= *Przegląd katolicki* donosi o śmierci ks. Jana Akielewicza, emeryta rezydenta przy kościele parafjalnym w Jeleniewie, dekanacie suwalskim, ks. Józefa Restys, kapelana przy więzieniu w Kalwarji i ks. Wincentego Filipczyka, wikarjusza parafji Udrji, dekanatu kalwaryjskiego.

= Wiedeńska *Neue Illustrirte Zeitung* zamieszcza na czele ostatniego numeru bardzo udatny portret J. I. Kraszewskiego z życiorysem, którego autor mieni naszego pisarza „jednym z najgenjalniejszych i najpłodniejszych autorów nowych czasów“.

= O naszem rzeźbiarstwie w metalu, J. I. Kraszewski, odpowiadając p. Weinkrantzowi, który mu przesłał z Warszawy wykonaną przez siebie pieczątkę tak pisze dnia 8 b. m.:

„Szanowny a łaskawy panie! obdarzony takim klejnotem, jaki mi pan nadesłać raczyłeś, dziełem sztuki, wykonanem z takim smakiem i kunsztem, prawdziwie nie wiem, jak mam mu dziękować, jak wyrazić całą wdzięczność moją.

Znakomitą tę pamiątkę zachowam dla rodziny, aby świadczyła i o współczuciu, na które radbym zasłużyć, i o stanie sztuki w naszym kraju.

Możemy się tem pochlubić przed cudzoziemcami, których dzieła nie prześcigną gustem i pięknością wykonania takich jak pan artystów.

Czemże ja łaskawemu panu mogę się wypłacić za tak piękny dar jego? chyba tylko temi kilku słowami z serca płynącemi.

Przyjm je pan dobrodziej jako wyznanie mojego szacunku i wdzięczności od obowiązanego sługi.

J. I. Kraszewski“.

= W *Rhein. Cour.*, w korespondencji z Tyrnowy, czytamy co następuje:

„Książe Aleksander zwiedzał w tych dniach tutejszy kościół katolicki i żądał przedstawienia sobie misjonarzy.

Usłyszawszy, iż w kółku tem znajduje się jeden kapłan z Galicji, Aleksander, przemówił do niego po polsku.

Książę wychowany przez matkę, polkę (Zofję Haukowę) płynnie się wyraża tym językiem, co mu pomogło niemało do nauczenia się w krótkim czasie bułgarskiej mowy“.

= Wody morskie u stóp Karpat.

Omywały one stoki naszych gór w czasach przedhistorycznych.

Dowodem tego kilka zębów olbrzymiego rekina kopalnego (*Careharadon Megalodon*), znalezionych w wapieniu trzeciorzędowym pińczowskim.

Zęby doskonale zachowane posiada redaktor *Przyrody i przemysłu*, prof. Karol Jurkiewicz.

= Wieża kościoła ewangelicko-reformowanego na Lesznie oswobadza się już w połowie z rusztowania.

Strzela ona w niebiosa smukłą, pełną estetyki linją.

Mówiono nam, iż kilka osób przedostało się przed miesiącem na najwyższy szczyt rusztowania, skąd czarowny roztaczać się miał widok.

Warszawa cała wraz z swym ogromnym ruchem widniała jak na stole...

Srebrną wstęgę Wisły podziwiać można stamtąd było prawie na milowej długości.

Marymont, Kaskada, Ruda, Wawrzyszew, Bielany, z drugiej zaś Wola, Czyste, dalej Belweder, Łazienki, Mokotów, Czerniaków, Willanów tworzyły cudną panoramę.

Za użyciem lunety w długim, pełnym powabu pasie przedstawiała się też zawiślańska okolica.

Podobno jeden z fotografów zamierzał stąd zdejmować widoki Warszawy...

= Plac św. Aleksandra jest jednym z najbardziej ożywionych punktów miasta...

Zaludniony obficie, ma nadto na przestrzeni swej dwa targi pełne ruchu.

Otóż punkt, gdzie się tyle gromadzi żyjących istot, powinienby posiadać o tyle o ile dogodne i łaskawe warunki sanitarne, tem bardziej, że leży w jednej z najzdrowszych części miasta...

A jednak mieszkańcy i przechodnie są na placu św. Aleksandra narażeni na zrujnowanie płuc i oczu...

Powodem tego chmary pyłu, które się na tym placu wznoszą, wciskając się do ust, nosa i oczu, brudząc twarz i niszcząc odzież.

Doprawdy, nie byłoby ani trudnem, ani kosztownem zaradzić tej pladze, choćby bez pomocy municypalności...

Trzeba tylko, ażeby właściciele domów na placu położonych zakupili wspólnie beczkę i przy pomocy jednego lub dwóch na czas lata najętych stróży starali się utrzymywać przez skrapianie żwirówki plac w stanie dostatecznie wilgotnym.

Koszt mniej niż mały, a pożytek dla wszystkich może być znaczny...

= Złote wesele!

Uroczystość tę święcili w dniu dzisiejszym p. Paweł Malinowski, niegdy towarzysz sztuki drukarskiej, b. urzędnik i żona jego Wiktorja z Turłojowiczów.

W kościele Panny Marji ks. Dzieniakowski pobłogosławił powtórnie po latach pięćdziesięciu śluby sędziwych jubilatów.

Dokoła czerstwych jeszcze staruszków zgromadzili się krewni, znajomi i przyjaciele.

= Dla dorożkarzy.

Paryskie towarzystwo omnibusów poleca w czasie upałów letnich po przybyciu na stację obmywać zęby i nozdrza, a nawet i przednią część głowy koniom, które operacji tej poddają się z widocznem zadowoleniem, pochylając się ku stojącemu przed niemi człowiekowi z kubłem wody i gąbką.

Nasi właściciele inwentarza, właściciele dorożek i powozów mogliby naśladować tę „modę paryską".

= 9000 rs.

Onegdaj znaleziono w kościele świętokrzyskim sumę 9000 rs.

Suma ta za udowodnieniem odebraną być może od wice-proboszcza kościoła ks. Władysława Magnuskiego.

= *Qui pro quo.*

Panna Julja M., zamieszkała w Warszawie przy familji, zostaje pewnego ranka zawezwaną do rządcy domu.

Rządca wręcza jej list drogą urzędową przysłany i do niej adresowany i każe się z odbioru listu pokwitować.

Panna M. otwiera list i dowiaduje się zeń, że... ona sama we własnej osobie uciekła od rodziców z Wilna!

Dowiaduje się także, że jej się dobrze dzieje — że zatem matka gotowa jest przebaczyć jej ucieczkę, przyczem prosi ją o przysłanie jej 30 rubli; dalej, że ojciec jej wraz z bratem kłania się jej bardzo serdecznie, a matka nazywa ją „wielce szanowną córką swoją Julją".

Okazało się, że list ów był adresowany do panny Julji M., ale... nie tej i przez pomyłkę tylko urzędownie jej właśnie został wręczony...

= Wystawa nosów!

Piszą do nas z Wiednia:

„Wiele bywa szczególnych wystaw, ale o wystawie... nosów świat pierwszy raz dopiero słyszy.

Na przedmieściu Lerchenfeld, gdzie wzburzone fale „życia wiedeńskiego" wysoko biją, a najprawdziwszy *dudler* tryska kaskadą, w jednej z restauracyj, odbyła się w tych dniach wystawa nosów połączona z uroczystością... winobrania.

Prawowierni wiedeńczycy cisnęli się na ten festyn gromadami.

Przy odgłosie straussowskiego walca zgromadzili się na estradzie, z uderzeniem północy, posiadacze największych nosów.

Obraz — bez kopji!

Najbogatszy zbiór nosów: rzymskich, greckich, semickich, czeskich, barw różnych i odmian... najeksentryczniejszych.

Publiczność, która głosowaniem rozstrzygała nagrodę, przyznała pierwsze premjum w wysokości 3 dukatów i wiadra piwa, nosowi pewnego fiakra ozdobionego aż trzema obiecującemi latoroślami!

Drugą nagrodę zdobył nos ajenta giełdowego pana Pinkasenstein, o kształcie silnie garbatym.

Trzecią wreszcie uzyskał p. Trotek, czech, właściciel olbrzymiego „knedla".

„*So a Hetz war noch nie da*" — jak śpiewa wesoły wiedeńczyk".

= Z dziedziny umiejętności.

Profesor fizyki pyta się:

— **Jakie są własności ciepła?**

— Ciepło — odrzekł zapytany — rozszerza ciało, przedłuża je, powiększa; zaś zimno zgęszcza je, skurcza, zmniejsza.

— Przykład?

— W porze upałów dnie są dłuższe, a w zimie krótsze.

— Przejdźmy do chemji — mówi dalej egzaminator — poczem poznaje się obecność kwasu pruskiego w pewnej substancji?

— Potrzeba tylko odetchnąć nią; jeżeli po wetchnięciu substancji nastąpi zaraz śmierć, dowód to niezawodny, iż mamy do czynienia z kwasem pruskim...

= Nowa słabość!

W pewnej wiosce wpadło przez nieostrożność kilkomiesięczne dziecię do kubła z gorącą wodą.

Sołtys, donosząc o tem sądowi wyraził się w swoim raporcie, iż dziecię zmarło na... *gorącą słabość wodną...*

= Przy łożu chorego.

Pewien lekarz, zapamiętały zwolennik wista i preferansa przybywa do chorego.

Bierze go za puls, wydobywa zegarek i zaczyna liczyć.

— Raz, dwa... trójka, czwórka, piątka, szóstka, siódemka, ósemka, dziewiątka, dziesiątka, walet, dama, król...

= **Wypadki.**

W domu pod nr 6 przy ulicy Wiślanej, stróżka Franciszka B. przyjęła do swojej izby na wspólne mieszkanie Marjannę W.

Wczoraj niewiadomo z jakiej przyczyny pomiędzy dwoma współmieszkankami wszczęła się kłótnia, której ostatnim rezultatem była bójka.

Stróżka tak się w bójce swej okazała zawziętą, iż w gniewie pochwyciła topór i obuchem uderzyła przeciwniczkę w głowę.

Niebezpiecznie raniona W. po udzieleniu jej na miejscu pomocy lekarskiej odesłaną została do szpitala.

Napastnica rozlewem krwi oprzytomniona uciekła i dotąd się ukrywa.

Śledztwo zarządzono.

* Przechodzący wczoraj przez Krakowskie-Przedmieście 35-letni mieszkaniec kolonji Zagrzyńskiej, powiatu pułtuskiego, czasowo w Warszawie bawiący — pośliznął się na bruku i upadł tak nieszczęśliwie, iż wywichnął sobie prawą nogę.

Wypadek ten grozi nieszczęśliwemu kalectwem.

* Wczoraj na ulicy Dzikiej znaleziono leżącego na chodniku człowieka zbroczonego krwią płynącą z rany w głowie.

Przyczyną wypadku było pijaństwo.

* W domu pod nr 9, przy ulicy Senatorskiej, zapaliły się wczoraj wieczór śmiecie w śmietniku.

Pożar ugaszono bez wielkich szkód.

Powstał on od wyrzucenia do śmietnika gorącego popiołu.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: Bezimiennie rs. 50 dla najbiedniejszych do uznania redakcji i rs. 50 dla biednego b. urzędnika sądowego Kośm. z prośbą o modlitwę za duszę Józia; A. L. rs 1; K. M. rs. 1; T. C. rs. 1 dla b. urzędnika sądowego Kośm.; od stajennego z hotelu Lipskiego Wojciecha Szpryszaka za nieposłuszeństwo i hardość rs. 1 dla Instytutu moralnie zaniedbanych dzieci; M. Za. rs. 2; bezimiennie rs. 8 kop. 20 i od służących: Grzegorkiewiczowej Pauliny i Konstantowej rs. 1 kop. 80 na budowę kościoła katolickiego w Irkucku.

— Przepraszając damy obecne sporowi o kop. 15, których p. *** przez roztargnienie zapomniał zapłacić a następnie ubliżającem słowem doprowadził mnie do zbytniego w ich obecności uniesienia, składam na rzecz biednych kop. 30. *N. N.*

Nekrologja.

† W dniu 22 b. m., to jest w poniedziałek, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci ś. p. Jakuba **Rzepskiego**, obywatela, odbędzie się o godzinie **9-tej** zrana, w kościele powązkowskim, za jego duszę nabożeństwo żałobne, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —19539—

† W poniedziałek, dnia 22 września, jako w piątą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Ignacego **Jamiołkowskiego**, b. jeometry, odbędzie się o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, żałobne nabożeństwo, na które pozostała w smutku żona zaprasza krewnych, kolegów i znajomych. —19525—

† W dniu 22 b. m., w poniedziałek, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Walentego i Tekli z Słubickich małżonków **Gostomskich**, na które pozostali synowie zapraszają krewnych i znajomych.

† W dniu 18 b. m. zasnęła w Bogu Marja z Jastrzębskich **Popławska**, wdowa po b. kasjerze loterji klasycznej, w wieku lat 91. Pozostała rodzina zaprasza przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok, odbyć się mające w dniu 21 b. m., w niedzielę, o godzinie **3-ej** po południu, z kaplicy szpitala **św. Ducha na cmentarz powązkowski.** —19571—

† Ś. p. Zuzanna z Wiśniewskich 1-go ślubu **Sułkowska**, 2-go **Miechowiczowa**, wdowa, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, w dniu 18 września r. b. w wieku lat 54, zakończyła życie. Pozostali córka i zięć zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Antoniego w niedzielę, dnia 21 września, o godzinie **4-tej** po południu, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —19570—

† Ś. p. Henryk **Meyer**, majster ciesielski, po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu wczorajszym przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 52. Pozostała w głębokim smutku żona z dwoma synami, jako też bracia i siostra zapraszają krewnych, kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Siennej nr 6 *f*, o godzinie **3-ej** po południu, w dniu 21 września r. b., na cmentarz ewangelicko-augsburski. odbyć się mające. —19569—

† Leonara **Sawicki**, obywatel miasta Warszawy, zmarł dnia 19 b. m. i roku. Pozostała żona z dziećmi i familją zaprasza przyjaciół i znajomych na nabożeństwo, odbyć się mające w dolnym kościele św. Krzyża w nadchodzący poniedziałek, o godzinie **10 i pół** zrana, i na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na Powązki, o godzinie **4-tej** po południu.

†. Ś. p. Kazia, córeczka Władysława i Pauliny z Wiedigerów małżonków **Straus**, przeżywszy tygodni 10, powiększyła grono aniołków. Stroskani rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 21 b. m., o godzinie **4 i pół** po południu, z domu nr 18 (13) przy ulicy Świętojańskiej, na cmentarz ewangelicko-augsburski.

† Felunia **Wierzejska**, córeczka Maksymina i Felicji z Sznagów, przeżywszy 1 rok i dni 28, po długich cierpieniach zakończyła życie w dniu 19 września r. b. Pogrążeni w głębokim smutku rodzice zapraszają przyjaciół i życzliwych na wyprowadzenie zwłok w dniu 21 września, to jest w niedzielę, o godzinie **2-ej** po południu, z domu przy ulicy Wareckiej nr 7, na cmentarz powązkowski. —19576—

† W dniu jutrzejszym, to jest w niedzielę, jako w 11-tą rocznicę śmierci niegdy Leona **Rotwanda**, odprawionem będzie o godzinie **1-ej** po południu, w synagodze przy głównym domu schronienia starców i sierot starozakonnych, nabożeństwo żałobne; o czem członków rodziny i znajomych nieboszczyka zawiadamia się niniejszem. —19572—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 18-go września.—Inżenier Lesseps udaje się do Marsylji, zkąd popłynie do Aten, dla przedsiębrania, wspólnie z jenerałem Torrem, prac dla przebicia międzymorza Koryntckiego; wydatek ogólny otwarcia kanału pomiędzy zatoką Salonicką i Koryncką, pozwalającego okrętom uniknąć niebezpiecznego przepływania przylądku Matapon, wyniósłby czternaście do ośmnastu miljonów.

× **Paryż** 18-go września. — Podróż inspekcyjna ministra wojny dla obejrzenia twierdz na wschodniej granicy trwać będzie do początku listopada; jednakowoż minister przybędzie do Paryża na ośm dni, aby być obecnym na manewrach korpusu jenerała Schmitza, na których znajdzie się też wielu zagranicznych oficerów.

× **Paryż** 18-go września. — Koncert, urządzony przez redakcję *Lanterne* w Châtelet na rzecz amnestjonowanych komunistów przyniósł dochodu tylko 6,566 franków 10 centymów.

× **Rzym** 18-go września.—Minister finansów przedstawił projekt budżetu na rok 1880; według tego, dochody wyniosą 1402 miljony lirów, rozchody 1395 miljonów, nadwyżka okazuje się przeto 7 miljonów.

× **Wenecja** 18-go września. — Wystawiono onegdaj po raz pierwszy operę Masseneta „Król Lahory". Wystawa i dekoracje świetne. Publiczność przyjmowała gorąco dzieło francuskiego mistrza.

× **Madryt** 18-go września. — Rząd hiszpański zamierza przedłożyć projekt ustawy, według którego emancypacja niewolników nastąpiłaby z lipcem 1880 r.; jednakowoż niewolnicy mają być obowiązani pracować jeszcze siedm lat dla swych panów za wynagrodzeniem.

× **Bruksella** 18-go września.—Z okazji czterdziestej dziewiątej rocznicy niezależności belgijskiej odbędą się tu międzynarodowe kongresy amerykanistów (23 września) i geografów handlowych (27 września).

× **Londyn** 18-go września.—*Naval Chronicle* donosi, iż admirał sir George Sartorius wynalazł dla obsługi torpilów nowy okręt wojenny podmorski, zbudowany w formie cygara; zaopatrzony on będzie na przodzie okrętu taranem i za pomocą systemu ciężarów będzie mógł zanurzać się do znacznej głębokości.

× **Stafford** 18-go września.—W kopalniach węgla Crewe Cool nastąpił w piątek wybuch gazów, wskutek którego pięciu ludzi poniosło śmierć a dwóch wydobyto umierających.

× **Southampton** 18-go września.— Na pokładzie okrętu „Pretorja" nastąpiła eksplozja gazu; ośmiu ludzi załogi poniosło ciężkie rany.

× **Brighton** 18-go września.—Tutejsze akwarjum nabyło dwa wspaniałe egzemplarze *Monatees*, które przed niedawnem sprowadzono z górnej części rzeki Amazonki w południowej Ameryce. Oba te stworzenia, męzkiego i żeńskiego rodzaju, ważą obydwa 700 funtów. Są to jedyne dwa żyjące monatees w Europie.

× **Amsterdam** 18-go września. — Wycieczka balonem z pałacu wystawy, uskuteczniona w dniu 14 b. m., zakończyła się tragicznie. Balon spadł niespodzianie. Pani Fanny Godard i oficer Kerel, którzy siedzieli w łodzi, ponieśli wiele ran.

× **Stuttgart** 18-go września.—W poniedziałek otwarto tu siódme zgromadzenie Towarzystwa dla publicznego pielęgnowania zdrowia. W obradach wzięło udział 170 uczestników. Zgromadzenie było powitane ze strony rządu i miasta. Na przewodniczącego powołano burmistrza Erharda z Monachjum. Profesor Hirsch bronił tezy o środkach przeciw grożącej z zagranicy zarazie i głównie się rozwodził nad zamknięciem granic i ustanowieniem kwarantan.

× **Wismar** 18-go września. — Onegdaj przed południem w pobliżu Wendorfa nastąpiło starcie angielskiego parowca „Antilope" z schoonerem „Germania". Ostatni **zatonął natychmiast. Załogę ocalono**

× **Wiedeń** 18-go września.—Za dni kilka ma się tu zebrać konferencja złożona z przedstawicieli rządów, serbskiego, rosyjskiego i austryjackiego w sprawie budowy kolei w Serbji. Z rosyjskiej strony wezmą udział w konferencji p. Persiani, konsul rosyjski w Belgradzie i rosyjski inżenier Sawacki. Rzecz będzie głównie chodziła o rozstrzygnięcie oferty, jaką austryjacka kolej państwowa (Staatsbahn), uczyniła rządowi serbskiemu. Wspomniana kolej stara się uzyskać od rządu serbskiego o wybudowanie linji Kikinda-Panczowa. Tym sposobem rozporządzałaby austryjacka kolej państwowa linją od Niszu do Bodenbach, mającą 1,424 kilometrów.

× **Kraków** 18-go września.—Dnia 1 i 2 października odbędzie się tu zjazd notarjuszów z Galicji i Bukowiny.

× **Lwów** 18-go września.—Od dnia 20-go do 26-go b. m. odbywać się tu będą wielkie manewry kawalerji. Dowództwo obejmie arcyksiążę Albrecht, jeneralny inspektor armji austryjackiej. Obecnym też będzie arcyksiążę Fryderyk. Teren manewrów mil dwanaście.

× **Lwów** 18-go września. — B. Ładnowski po powrocie z urlopu wystąpi po raz pierwszy na scenie tutejszej w „Otellu"; publiczność przyjęła ulubionego swego artystę oklaskami i kwiatami.

Przegląd polityczny.

Telegram wczorajszy z Konstantynopola przyniósł pogłoskę o nowo zamierzonym zamachu na życie Abdul-Hamida. Wprawdzie nie znamy jeszcze szczegółów tego wypadku, który najsilniej i najniekorzystniej oddziała na umysł i usposobienie samego sułtana, ale w każdym razie twierdzić możemy, że nie samo pomięszanie zmysłów uwięzionego indywiduum było przyczyną jego zbrodniczych zamiarów.

W stolicy od dawnego czasu wrzało pomiędzy rozmaitemi stronnictwami, a obawy Abdul-Hamida były dość usprawiedliwione, co do spisków i zagrażających mu niebezpieczeństw. Ostatni fakt zamąci sułtanowi resztę spokojności zapewne, jaka mu jeszcze pozostała.

Depesza, donosząca o zdarzeniu powyższem w Konstantynopolu, trzymana jest w tonie lakonicznym; nie powiada o ile pogłoski o zamachu były usprawiedliwione, ani też, kto był ów uwięziony szaleniec, który się rzucił na straże pałacowe u wejścia do ogrodu przy letniej rezydencji sułtana.

Wiadomo tylko, że zranił trzech żołnierzy i sam poniósł ciężkie uszkodzenia ciała.

W przededniu zaprowadzenia reform w prowincjach tureckich, taki fakt, choćby nawet przesadzony, nie przyczyni się do dodania ducha i odwagi rządowi ottomańskiemu, a zwłaszcza bojaźliwemu sułtanowi, który traci równowagę i energję, nie mogąc sobie jasno i dokładnie zdać sprawy z sytuacji.

Ostatnie krwawe zajścia we Wschodniej Rumelji zniewoliły Portę do wysłania okólnika do mocarstw, w którym domaga się ich initerwencji i wspólnego rozważenia środków zaradczych dla odwrócenia grożącej sytuacji.

Minister spraw zewnętrznych uskarża się na opieszałość władz wschodnio-rumelijskich, które nie umiały właściwie postępować z powracającymi emigrantami. Przygotowywane demonstracje przeciw ludności mahometańskiej nie znalazły ze strony władz żadnego oporu, a nawet przeciwnie doznawały poparcia. Towarzystwa gimnastyczne, rozsadniki rewolucjonistów bulgarskich, rozwijają się swobodnie i istnieją dalej, pomimo dowiedzionych szkodliwych wpływów.

Porta przeto wzywa mocarstwa traktatowe, aby się z nią porozumieć chciały, co do ułożenia wewnętrznych stosunków Wschodniej Rumelji i zaradzenia złemu.

W Konstantynopolu przypisują wielkie polityczne znaczenie podróży Layarda do Syrji, który w ostatnich czasach komunikował się bardzo często z Midhatem-paszą, powróconym do łaski sułtańskiej. Utrwalenie wpływu angielskiego na dworze tureckim ma być także dziełem ex-wezyra. Zdaje się, że owe rekonesanse Layarda w Syrji musiały zwrócić uwagę paryskiego świata politycznego i że prawdopodobnie podczas zjazdu Salisbury'ego z Waddingtonem, który w tych dniach ma nastąpić, sprawa ta poruszoną zostanie.

Kłopoty Turcji mnożą się; z Erzerumu znowu doniesiono wieść Hiobową, że w Kurdystanie wybuchła rewolucja pod przewodnictwem szeika Abdulli i przybiera coraz szersze rozmiary.

Ponowiły się pogłoski o dymisji Osmana-paszy, którego w seraskieracie zastąpić ma dowódca gwardji sułtańskiej Derwisz-pasza; walczył on przeciw czarnogórcom, był dłuższy czas komendantem korpusu w Monasterze i pomimo lat 70 trzyma się jeszcze wcale rzeźwo i energicznie.

Osman-pasza odpadnie jak pijawka, która się już do woli nassała; wszelako ostatni wypadek w ogrodzie Ildżi-kiosku może podtrzymać walące się szanse seraskiera, który spekulował dotychczas z powodzeniem na nerwach i postrachu sułtana, wmawiając w niego, że jest jedynym pewnym filarem tronu i opiekunem osoby monarszej.

Stosunki Porty z Austrją układają się coraz przyjaźniej; okupacja Nowego Bazaru nie sprowadziła żadnych nieporozumień i scyssyj, jak to się działo przy okupacji Bośnji i Hercegowiny. W niektórych miejscowościach sandżaku załoga tymczasowo pozostanie zniesioną. Na zimę zaś prawdopodobnie Porta wycofa swoje wojska, zostawiwszy teren wolny austryjakom. Będzie to zresztą zależało od jej uznania. Ks. Wirtemberski, wnosząc toast w Priepolju przy uczcie wspólnej, wyraził się dosyć dwuznacznie o „przymierzu austro-tureckiem". *Fremdenblatt* prostuje to wyrażenie i odbiera mu poważniejsze znaczenie polityczne. Był czas, kiedy rzeczywiście podejrzewano Austrję o przyjęcie względem Porty podobnych zobowiązań, które po zajęciu Cypru Anglja przyjęła na siebie, a to mianowicie co do opieki interesów tureckich w Europie.

Może tedy ks. Wirtemberski niechcący wygadał się z tajemnicą.

Wizyta ks. czarnogórskiego w Wiedniu i gościnne przyjęcie, jakiego tam doznał, rozłakomiły innych na półwyspie bałkańskim królików, bo oto do *Pol. Cor.* donoszą z Białogrodu, jakoby w tamtejszych kołach rządowych rozbierano myśl, czy nie należałoby i ks. Milanowi zrobić podobną wycieczkę w sąsiedztwa. Powiadają, że rząd zamierza polecić księciu tę podróż jeszcze w bieżącej jesieni ze względu na interesa dynastji i samego państwa, pod pretekstem podziękowania Franciszkowi Józefowi za poparcie Serbji przy nowem jej rozgraniczeniu. Podobno ten zwrot usposobienia względem Austrji pochodzić ma z inicjatywy samego Risticza, prezesa gabinetu, ale przeciw temu przypuszczeniu przemawia ton jego własnego organu *Istoku*, który nie przestaje występować nieprzychylnie przeciw monarchji austro-węgierskiej, skierowując natomiast swoje sympatje w inną stronę.

Kwestja równouprawnienia żydów nie ma widoków pomyślnego rozwiązania. Boerescu znalazł i w Rzymie dość obojętne przyjęcie, Cairoli zapowiedział mu, że Włochy trzymać się będą ściśle traktatu i nie uznają póty niepodległości Rumunji, póki ona swych zobowiązań względem żydów nie dopełni.

Mimo to wszystko rząd rumuński nie posiada dość wpływów i siły, aby przełamać opozycję i zwalczyć uprzedzenia opinji publicznej. Skończy się zatem najpewniej dymisją gabinetu, lub rozwiązaniem parlamentu.

Sytuacja anglików w Afghanistanie staje się coraz przykrzejszą, niepewność co do zachowania się plemion nadgranicznych paraliżuje akcję strategiczną wojsk angielskich, bez znacznych posiłków nie mogą one rozpocząć żadnych ważniejszych operacyj, co wychodzi właśnie na korzyść afghanów. *Standard* słusznie utrzymuje, że ostatni pokój zawarty z emirem w Gandamaku został zerwany i doradza rządowi politykę zaborczą na zasadzie *uti possidetis*. Rozważniejsze dzienniki wszelako zwracają uwagę, że Anglja musi liczyć się z Rosją i unikać z nią nieporozumienia z powodu Afghanistanu. Wiadomość o ujęciu Cetawaya w Kaplandzie straciła wiele ze swego efektu wobec Hiobowych wieści w środkowej Azji.

Telegramy.

(*Ajencja Rudolfa Okręta*).

Londyn, 19-go.— *Biuro Reutera* donosi z Capetown z d. 18 b. m. przez Vincent: Bliższe szczegóły o ujęciu Cetewaya są następujące: Lord Grifford dowiedziawszy się, że król ze swoimi stronnikami w stanie wysilenia znajduje się w kraalu, nakazał majorowi Martez kraal dragonami obsadzić. Cetewayo i towarzyszący mu poddali się bez oporu i zostali przewiezieni do Ulundi, gdzie przybyli 30 sierpnia, zkąd dalej do do Greytown zostaną przetransportowani. Wolseley zawiadomił na zebraniu naczelników zulusów, iż kraj podzielony zostanie na trzy równoległe dystrykta pod zawiadywaniem rezydentów europejskich.

Białogród, 19-go.— Skupczyna zbierze się w końcu października tu lub w Kragujewaczu. Serbskim posłem w Wiedniu mianowany zostanie b. minister spraw wewnętrznych Miłojkowicz.

Konstantynopol 19-go. — Aarifi-pasza chce złożyć urząd prezesa gabinetu. Stanowisko jego objąć ma Reuf-pasza.

Sofja 19-go. — Książę udaje się w tych dniach do Ruszczuku, ztąd zrobi wycieczkę do Bukaresztu dla złożenia wizyty dworowi rumuńskiemu. Z Widdynia książę uda się na 3 dni do Białogrodu.

Londyn 19-go.—Z powodu nastąpić wkrótce mającego zjazdu Waddingtona i margrabiego Salisbury, telegrafuje Blowitz, prawdopodobnie inspirowany do dziennika *Times*: Cała walka dziennikarska między Rosją i Niemcami, nieporozumienie między Bismarkiem i Gorczakowem, życzliwość ostatniego dla Francji i wreszcie stosunki rosyjsko-angielskie są tylko komedją dyplomatyczną, mającą na celu wyciągnąć Francję z obecnej rezerwy i przedstawić ją jako sprzymierzeńca Rosji. Jestto szeroko obmyślany plan Bismarka, szukającego pozorów, aby przymierze to zadenuncjować przed Europą i oddalić Anglję od Francji. Niejednokrotnie próbował już Bismark ciągnąć zyski z rzekomego przymierza między Rosją i Francją i nie po raz pierwszy stara się on oziębić stosunki między Anglją i Francją. Nie jest również nowiną symulacyjne nieporozumienie między kanclerzami, które nie istnieje wcale, jak sądzi Blowitz, na podstawie pewnych danych. Cała ta sprawa jest komedją, której francuzi ufać nie powinni. Bismark sądzi, iż już ukończył swe dzieło i zawsze jak dawniej ma na oku Francję. Francja nie powinna o tem zapominać i należy jej być głuchą i niewzruszoną na wszystkie grzeczności Rosji, jako też na akceptowaną nienawiść dla Anglji. Do tego samego przekonania, jak sądzi korespondent dziennika *Times*, dojdą zapewne po zjeździe Waddington i Salisbury.

New-York 19-go. — Rząd nakazał ściąganie wojsk w Nowym-Meksyku, gdzie indjanie okrucieństwa wykonywają. Hayes wyraził na meetyngu w Detroit, iż statystyczne dane wykazują znaczny wzrost handlu i przemysłu w Stanach Zjednoczonych; przypisuje on to sprężystości narodu. Prezydent kładł nacisk na konieczność umarzania długu państwowego, które jest możliwem w ciągu 33 lat, bez nakładania na kraj jakichkolwiek ciężarów.

Praga 19-go.— Według telegramu *Nar. list.*, Ziemiałkowski mianowany zostanie prezesem wyższego sądu w Galicji. Książę Czartoryski Jerzy ma zostać na jego miejsce ministrem. Książę Karol Schwarzenberg i hr. Clam-Martinitz podniesieni zostaną do godności dziedzicznych członków izby panów.

SZARADA.

Tak *drugi*, jak każdy z ludzi,
Chce łaski *trzeciego pierwszego*;
Całe zwykle męczy nudzi,
I niema pożytku z niego.
(Znaczenie zeszłej szarady: *Terlice*).

Kurs giełdy warszawskiej—dnia 20go września 1879 roku.

Weksle:	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	$141\ 67\frac{1}{2}$—75—99	$1.97\frac{1}{2}$	—.—
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	$9.6\frac{1}{2}$—63	9.64	—.—
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	114.30.—	114.45	—.—
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	$122.62\frac{1}{2}$—70—$77\frac{1}{2}$	123—	—.—

Papiery publiczne:	Dopełniono tranzakcji	z końcem giełdy żądano	z końcem giełdy płac.
Obligi skarbowe rs. 100	—.—	—.—	—.—
4% L. zas. 3 okr. ser. I i II.	—.—	100.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	97.75	98.—	—.—
„ „ „ małe.	—.—	97.55	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I.	—.—	94.10	—.—
„ „ „ II.	—.—	94.10	—.—
„ „ „ III	—.—	—.—	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I i II.	—.—	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	86.95—87	87.20	—.—
„ „ małe	—.—	87.—	—.—
Bil. Bank. Ces. serji I, II i III.	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864.	—.—	—.—	—.—
„ „ 1866.	—.—	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—	—.—
II Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—	—.—
III Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	92.25	—.—

Akcje i Obligacje:	Dopełniono tranzakcji	z końcem giełdy żądano	z końcem giełdy płac.
Akc. wiel. tow. Ros. kolei żel. za rs. 125	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-W. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-B. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi ż. Warsz.-Terespol.	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi zel. Fabr.-Łódzkiej	—.—	—.—	118.—
Akc. Banku Handl. w Warsz.	—.—	272.—	—.—
Akc. Banku Dyskont. w War.	—.—	271.50	—.—
Akc. Banku Handlow. w Łodzi	—.—	—.—	—.—
Akc. Warsz. tow. ub. od ognia	—.—	—.—	—.—
Akc. Warsz. tow. fabryk cukru	—.—	—.—	740.—
Akc. tow. fabr. cukru Józefów	—.—	—.—	260.—
Akc. Dobrzel. tow. fabr. cukru	—.—	—.—	640.—
Akc. t. Lilpop, Rau i Loewens.	—.—	—.—	1600.
Akc. towarzyst. fabryki machin	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzys. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—	—.—

Wartość kuponów: od listów zast. $97\frac{4}{9}$ nowych $122\frac{2}{9}$ zastawnych m. Warszawy serji I i II $23\frac{13}{18}$ m. Łodzi $193\frac{1}{18}$ listów likwidacyjnych $121\frac{1}{9}$, obligów skarbowych $187\frac{4}{5}$, pożyczki prem. 1-ej emisji $93\frac{4}{10}$. 2-ej emisji $9\frac{7}{10}$.

Monety: Półimperjały rs. —.— Sztuki dwudziestofrankowe rs. —.— marki niemieckie rs. — kop. — pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe guldeny austryjackie rs. — kop. —

— W każdym zawodzie, bodaj najskromniejszym, praca, rzetelność, sumienne spełnianie przyjętych przez siebie obowiązków, — mają prawo do uznania, tem więcej, jeżeli takowe służą ku pożytkowi ogółu. Myśl naszą odnosimy tu do właścicieli zakładów restauracyjnych od których niemal zależy utrzymanie zdrowia konsumentów nie mających rodzinnego ogniska, lub zmuszonych chwilowo użytkować w tym razie z publicznych restauracji.

Pokarm zdrowy — daje zdrowie, — a ileż to mamy przykładów, że kuchnie publiczne wpłynęły na utratę takowego. Gdy przeto spotykamy na tej drodze rzetelną zasługę, nie wahamy się wymienić ją głośno.

W tej chwili mamy na uwadze ***Restaurację*** (*Café Restaurant*), **przy ulicy Nowy-Świat nr 76, na 1-m piętrze**, prowadzoną od lat 13-stu z tą sumiennością jaka jej zjednała znakomitą ilość stołowników i licznych gości. Już przed paru laty mówiliśmy szczegółowo o powyższym zakładzie, kładąc nacisk na tę okoliczność, że nawet kilku znanych naszych lekarzy przekonanych o zdrowych pokarmach wydawanych z rzeczonej restauracji, stołuje się tu od dawna ze swemi rodzinami.

Gdy obecnie obszerny lokal restauracji został należycie odświeżony pod względem zewnętrznym, robimy nową wzmiankę o tym zakładzie, aby nieświadomi dotychczas tej miejscowości, korzystać mogli z wybornej kuchni zapewniającej konsumentom pokarmy świeże i zdrowe. Tembardziej zaś niesiemy przychylne słowo zakładowi, w którym od czasu jego istnienia, mimo coraz wzrastającej drożyzny przedmiotów spożywczych, ceny nader przystępne, raz wprowadzone, nie ulegają zmianie.

— *Komitet Towarzystwa muzycznego* podaje do wiadomości członków, że dnia 24 września r. b., to jest *we środę*, o godzinie 8-mej wieczorem, odbędzie się w *sali resursy obywatelskiej* 121-szy wieczór muzyczny.

Bilety dla rodzin i gości po cenach przez ogólne zebranie ustanowionych wydawane będą: we wtorek dnia 23-go września od godziny 5-tej do 7-mej wieczorem, i we środę dnia 24-go września od godziny 11-tej do 1-szej z południa i od godziny 5-tej do 8-mej wieczorem.

Po godzinie 8-mej wydawanie biletów ustaje.

Prócz tego w godzinach wyżej oznaczonych wydawane będą stosownie do żądania:

1) Marki na miejsca numerowane z *lewej* strony sali, po kop. 30.

2) Bilety abonamentowe na 8 wieczorów po rs. 2, z prawem obrania miejsca stałego na te wszystkie wieczory. —19476—

Od lecznicy I (Niecała 7).

Dr ***Brzeziński*** powrócił z zagranicy i rozpocznie przyjęcie w lecznicy I-szej w dniu 23 września. Przyjmuje od 3—4 codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt. (Choroby wewn., specj. nerwowe. Leczenie elektrycznością). —19317—3—3

— ***Wędrowiec***, jedyne czasopismo *podróżnicze* polskie wychodzi co tydzień i kosztuje w Warszawie kop. 40 miesięcznie; z dodatkiem większych podróży kop. 50, ze *Słownikiem geograficznym* kop. 90; ze Słownikiem i dodatkiem rs. 1. Redakcja: Nowy-Świat, 59. Można też prenumerować w każdej księgarni.
3—6—17833 Redaktor, *Filip Sulimierski.*

— ***Dr Władysław Belkie***, ordynator kliniki chorób wenerycznych i skórnych przy szpitalu św. Łazarza. Krakowskie-Przedmieście nr 10. Przyjmuje od 4 do 6-tej po południu. —18517—4—6

— ***Dr Grodzki***, autor „Poradnika lekarskiego dla mężczyzn", przeprowadza **kuracje wzmacniające**, ulica *Mokotowska nr 23.* 1—6—19497—

— ***Doktor medycyny Fonberg*** przeniósł mieszkanie na ulicę Chmielną nr 23, drugie piętro, Przyjmuje chorych od 6 do 7 po po południu z chorobami wewnętrznemi, skórnemi i dziecinnemi. 18521

— ***Aleksander Aleksandrowicz***, nauczyciel muzyki, wrócił do Warszawy i zamieszkał przy ulicy Włodzimierskiej nr 12. 6—6—17791

TEATR WIELKI.

Jutro: **Kuglarka.**

TEATR LETNI.

Dziś: **Hugonoci.** Jutro: **Kalosze.—Śluby panieńskie.**

LEKCJE.

Nauczycielka muzyki, oraz Nauczycielka przedmiotów klasycznych, udzielają lekcyj na godziny.—Nowogrodzka Nr 14, mieszkania 2.
—19499—1—3

Dla Panien chodzących do Magazynów.

Lekcye kroju sukień i okryć, w godzinach wieczornych, Krakowskie-Przedmieście Nr 15, wprost kościoła Ś-go Józefa O. N. M. P., w oficynie, przy ogrodzie, na parterze, Nr 32 mieszkania.

L. Wyrzykowska.
—19483—1—6

Poszukuje się

Nabywcy lub Wspólnika,

do piekarni, istniejącej na jednej z pierwszorzędnych ulic i będącej w pełnym rozwoju.—Zgłaszać się na ulicę Leszno Nr 18, drzwi Nr 16; od godz. 2—5 po południu.
—19534—1—3

OBWIESZCZENIE.

Komora Aleksandrowo niniejszem ogłasza, iż w dniu 18 (30) Września r. b. sprzedawane będą w Aleksandrowie przez publiczną licytację towary skonfiskowane, oszacowane razem na rs. 6,000, a mianowicie: jedwabne, wełniane, lniane i bawełniane wyroby, płótno, pokrowce na konie i inne drobne przedmioty.
—19388—1—1

Ważna Wiadomość!!!

Wyprzedaż Kamaszy

męzkich, para rs. 3, w sklepie **E. Kierera,** przy ulicy Chłodnej Nr 2. —19287—1—6

APTEKA

jest do sprzedania zaraz, w mieście przy szosie, w blizkości kolei żel. Wiedeńskiej, bliższe szczegóły są w składzie materjałów aptecznych J. Różyckiego na Pradze.
—19434—1—4

Sofa turecka na sprężynach za rs. 17; Szeslong skórą kryty, nowy, za rs. 38 i Obrazy olejne,

są do sprzedania przy ulicy Piwnej pod Nrem 45 nowym, na 1-m piętrze. —19465—1—3

SKLEP

z firmą chleba bankowego, z dużym pokojem i piwnicą, jest do sprzedania za rs. 200.—Ulica Krochmalna Nr 23. —19461—1—3

Do sprzedania

Fortepian,

Schodki, Kuchnia naftowa. — Ulica Ciepła, w sklepie pieczywa, róg Grzybowskiej; od 10 do 12 i od 2 do 6 godziny. —19550—1—3

SZAFA

sklepowa, damska, oszklona i kontuar, są do sprzedania w pracowni Belkowskiej, Świętokrzyzka Nr 10.—Tamże przyjmują się wszelkie **roboty strojów damskich i dziecinnych.**
—19558—1—7

Młody Pies,

rassy duńskiej, jest do nabycia.—Ulica Chłodna Nr 36, wiadomość u stróża.
—19533—1—3



Do sprzedania

Faetonik

nowy, bardzo elegancko wykończony; Dorożka nowa, Wolant używany i Bryczka.—Wiadomość u właściciela domu, ulica Śliska Nr 13 nowy.
—19523—1—3

300 tysięcy cegły

do sprzedania, w dobrach Kozery, odległych od stacji kolei żel. Warsz.-Wied. Grodzisk o wiorst 2.—Dostawa może być uskutecznioną do Grodziska.—Wiadomość na miejscu w Kozerach.
—19512—1—3

Do sprzedania z powodu wyjazdu

Meble,

rozmaite gospodarskie rzeczy, węgle kamienne i drzewo.—Wiadomość: ulica Długa Nr 23, dom gdzie Eldorado, w oficynie na prawo, druga sień, na drugiem piętrze, u p. Ilgner.
—19507—1—3

Rs. 400,

potrzeba na dwa miesiące. — Bezpieczeństwo najlepsze.—Procent dobry.—Czysta Nr 4, lewa oficyna, drugie piętro, lokalu Nr 19.
—19536—1—3

PLAC

do sprzedania.—Wiadomość: Podwal Nr 24, u właściciela domu. —19493—1—3

W kawiarni, są zaraz do sprzedania

RZECZY,

mogące służyć do bawarji lub kawiarni.—Ulica Leszno Nr 47. —19530—1—1

Ciechocinek.

Do wynajęcia rocznie za rs. 100 Pokój z kuchenką, spiżarnią, górą, samo w sobie i pół morgi gruntu uprawnego pod żyto i kartofle, do tego stodoła. — Bliższe porozumienie przy ulicy Leszno Nr 57, między godziną 10-tą i 12-tą rano, na dole po lewej ręce z bramy.
1—1—19504—

Do wynajęcia

od 1 Października r. b. przy ulicy Nowogrodzkiej Nr 1.

3 pokoje, przedpokój, alkowa i kuchnia;
2 pokoje, przedpokój i kuchnia;
2 pokoje z meblami;
1 pokój z meblami lub bez takowych.
1—3—19412—

Nagrody Rs. 4.

Dnia 16-go b. m. we wtorek rano, na drodze z Hotelu Europejskiego do dworca kolei Petersburskiej **zgubiono**

Parasol jedwabny

w futerale ceratowym. — Znalazca zechce oddać do domu przy ulicy Jerozolimskiej Nr 23A, mieszkania Nr 1, a otrzyma powyższą nagrodę.
1—3—19474—

Jest do sprzedania

PLAC,

położony za rogatką Jerozolimską, przy ulicy Nowo-Nowogrodzkiej, siódmy licząc od okopów; zawierający powierzchni 5,223¾ łokci kwadratowych; długość boku zwróconego ku ulicy (frontowego) 35 łokci.—Wiadomość przy ulicy Czerniakowskiej Nr 94, w ogrodzie.
1—3—19473—

DLA AMATORÓW.

Do sprzedania piękny **Pies** jednoroczny, czystej rasy duńskiej.—Wiadomość w obozie saperów na Powązkach, w bataljonie Dróg Żelaznych u podoficera Woroncowa.
1—6—19485—

Poszukuje się

Piwowara

z kapitałem 800 rs., jako wspólnika do egzystującego w Warszawie browaru. — Adressa proszę zostawić w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. R. S. 14.
1—2—19529—

Ogłoszenie.

Niniejszym mam honor zawiadomić osoby, które oddały przed paroma laty w różnych porach roku do fabryki mojej na rogu ulic Furmańskiej i Karowej pod Nr 1-szm znajdujący się, **skóry do wyprawy** i takowych do tego czasu nie odbierają, że jeżeli do dnia 1-go Października r. b., po odbiór się nie zgłoszą, to po upływie wyżej wspomnionej daty, skóry zatrzymam na własność moją.

Tamże potrzebni są **Chłopcy do nauki** pierwszeństwo mają z prowincji.

Julian Diehl,
Właściciel Fabryki Białoskórniczej.
3—3 —17939—

Do najęcia zaraz lub od Ś-go Michała

4 Pokoje

z alkową, przedpokojem, kuchnią, z dwoma wchodami, składem, piwnicą i górą, położone między ogródkami na parterze, przy ulicy Dobrej Nr 8, niedaleko od Kopernika, za rs. 330 rocznie. Informacja na miejscu.
3—6—19285—

Potrzebny jest

LOKAL,

składający się z jednej dużej izby i pakameru, z osobnem wejściem, przy **Fabryce Parowej,** z dodaniem do takowego pary, siły 2-ch do 4-ch koni.—Ktoby miał takowy raczy pozostawić swój adres w Handlu i Owcarni PP. Braci Wróbel, Krakowskie-Przedmieście obok kościoła Ś-go Krzyża. 3—3—18957—

Największy wybór

OBIĆ PAPIEROWYCH

odznaczających się trwałością, gustem i tanioścą

POLECA SKŁAD

SEWERYNA MAZUR i S-ki

Plac Teatralny, obok Ratusza.
1—6 — 19410 —

Do Składu Towarów Bławatnych ruskich, krajowych i zagranicznych

E. A. HEURICH

2. róg Miodowej i Senatorskiej **2.**

nadeszły znaczne transporta materji wełnianych jesiennych od 22 i pół kop. za łokieć.
1—10 — 19045 —

FABRYKA OCTU

ALEKSANDRA JARUCKIEGO et Comp,

w Warszawie, ulica Świętojerska Nr 12b,

Poleca Ocet w najlepszych gatunkach, uznany przez **Radę Lekarską za zdrowy.** Dostać można takowego w składzie maszyn, przy ulicy Podwal, w domu zwanym **„BAZAR“ sklepu Nr 12,** jako też na wózkach naszej firmy stawających każdodziennie przy rogu Krzywego koła i Starego-Miasta, a także przy Mirowskich koszarach za Żelazną Bramą. 1—3 — 19553 —

GENERALNA AGENTURA

HANDLOWEGO TOWARZYSTWA

ubezpieczeń od Ognia.

Na mocy uchwały Zarządu Handlowego Towarzystwa Ubezpieczeń od ognia z dnia 18 Czerwca 1879 roku za Nr 2417 naznaczony zostałem Generalnym Agentem rzeczonego Towarzystwa w mieście Warszawie i Królestwie Polskiem. Podając o tem do publicznej wiadomości, mam honor dodać, że ubezpieczenia od Ognia, ruchomości i nieruchomości, fabryk i Zakładów przesłowych, przyjmują się w Generalnej Agenturze przy ulicy Królewskiej pod Nr 13.

Generalny Agent

Józef Cohn.

1—3 — 19509 —

Przyjmuje się

Szycie na Maszynie

za łokci 3 kop. 1, jako też: pikowanie podszewek, oraz wszelkie roboty damskie i bieliznę. — Ulica Stare Miasto Nr 20 nowy, mieszkania 21. —17769—

Pracownia ubiorów, strojów damskich i dziecinnych

Konstancji Skibińskiej

została otwarta na rogu ulicy Kruczej i Wspólnej pod Nr 11. Wszelkie roboty wykończa szybko i po cenach bardzo umiarkowanych. Tamże przyjmują się **Panny** na naukę. Oficyna prawa, pierwsze wejście, na dole. 2—3 — 19313 —

Restauracja

po Józefie Pasińskiej, jest do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Długiej pod Nr 17-m w restauracji. 2—3 — 193353

PANNA DO STROJÓW

potrzebna **zaraz,** na wyjazd do Wilna.—Bliższa wiadomość w fabryce Kwiatów pani Krajewskiej, (Trębacka Nr 1).
3—3—19273—

Potrzebne są

PANNY

zdatne do okryć, do Magazynu Leszczyńskiego, Miodowa Nr 16. 3—3—19153—

Lekcje Tańca.

Zawiadamiam osoby interesowane jako z dniem 1-m Października rozpoczynam pod Nr 726/19 róg Orlej i Leszna.
2—6—19194— **W Puchalski.**

Dwa Pokoje,

kuchnia, piwnica i komórka do wynajęcia od Ś-go Michała r. b. za rs. 200 rocznie na 1-sze piętrze. Wiadomość u Rządcy domu na Tamce pod Nr 35. trzeci dom od ulicy Aleksandrji. 2—3 — 19161 —

MAGAZYN I PRACOWNIA

GARDEROBY MĘZKIEJ. CYWILNEJ I WOJSKOWEJ

ulica Bielańska Numer 9

(Hotel Paryzki).

Pragnąc, aby robota wychodząca z mego Zakładu odpowiadała wszelkim warunkom wzorowego kroju, tej głównej zalety w sztuce krawieckiej, od chwili otworzenia Zakładu, dopełniałem własną ręką obowiązku krojczego. Obecnie, gdy rozszerzona skala czynnyści, nie dozwala mi samemu wyłącznie podołać temu obowiązkowi, ze względu przy tem na to, aby obstalunki, mimo ciągłego ich napływu, na oznaczony czas wykończane były, przyjąłem do pomocy wysoko uzdolnionego krojczego, tak pod względem garderoby cywilnej jak i wojskowej, któremu z zaufaniem krój powierzyć mogę.

Z powodu zaś licznych żądań, otworzyłem obecnie w moim Zakładzie pracownię mundurów wojskowych i wszelkich uniformów związek z niemi mających, oraz mundurów cywilnych galowych.

Ogłaszając o powyższem, mam zaszczyt polecić się dalszym łaskawym względom mych szacownych Gości, na które sumieną pracą, dokładną, a przystępną w cenie robotą, zawsze zasługiwać pragnę.

Magazyn jak dotąd należycie jest zaopatrzony w garderobę gotową odpowiadającą modzie i porze roku, oraz w świeżo odebrane z najcelniejszych fabryk krajowych i zagranicznych materjały. — Nadmieniam w końcu, iż w Magazynie moim są też w znacznym wyborze różnego rodzaju **futra.**

Z uszanowaniem

3—6 — 18854 — **Artur.**

Dowiedzieliśmy się na pewno, że niektórzy z pp. właścicieli remiz, gdy się im zdarzało w braku u siebie powozów brać w naszym zakładzie, wydawali niekiedy takowe przed swojemi kundmanami za swoje własne i nawet opłacali naszych stangretów, żeby im tego niezaprzeczali.

Włożywszy dość znaczny stosunkowo kapitał na urządzenie naszego zakładu, nie mieliśmy nigdy w widoku, elegancją swoich zaprzęgów, poprawiać reputację potrzebujących tego obcych nam zupełnie remiz.—Dla uniknienia więc podobnych niespodzianek na przyszłość, zawiadamiamy Szanowną Publiczność, że prócz tego, że wszystkie nasze zaprzęgi są równie nowe, drogie i eleganckie, ale jeszcze odróżniają się od reszty wszystkich remiz ubraniem stangretów, którzy mają czarne fraki z szamerowaniem czarne z czerwonem, na takiejże podszewce i pąsowe kamizelki.—**Kantor ulica Chmielna Nr 1, Piotrowski i S ka.**

4—10 — 18599 —

WAŻNA WIADOMOSC

DLA SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI.

Otrzymaliśmy na

SEZON LETNI

WIELKI WYBÓR Garderoby Męzkiej:

Garnitury czarne Tużurkowe, Frakowe i Żakietowe; Garnitury Marynarkowe płócienne i alpagowe, letnie Sak-Palta Kortowe, Alpagowe i Płócienne do kurzu, Haweloki różne, Burki rozmaite, Kurtki do konnej jazdy, do polowania i pojedyncze, z kortu, alpagi i płótna; Szlafroki; Garnitury **dziecinne** kortowe i płócienne; oraz **WIELKI WYBÓR** Kamizelek aksamitnych, sztuczkowych i kortowych

po cenie niżej kosztu.

Z uszanowaniem **E. Samet,**

Krawiec z Wiednia, Stefansplac Nr 1; w Warszawie Senatorska Nr 22; w Kijowie, Kriszczatek, dom Linincenkow. 55 .0—8326—

VICTORIA

Naturalna WODA GORZKA,

trzymająca prym pomiędzy wszystkiemi wodami gorzkiemi, zawiera o 170 gr. stałych i skutecznych części więcej jak Hunyady i o 260 gr. więcej jak Pülna i Friedrichshall.

Składy główne w Warszawie u PP. Aptekarzy M. Sołtykiewicza, D. T. Heinricha, H. Kucharzewskiego, F. Steinera, Apteka Dworu J. Ces. Król. Mosci, E. Kooppego, K. Lilpopa i w Instytucie Wód Mineralnych Dra Aleksandra M. Weinberga.

Dyrekcja Ekspedycji w Wiedniu.

II Oberdonanstrasse Nr 95.

Reprezentanci na Królestwo Polskie pp. S. i H. NOWAKOWSKI w Warszawie, Krakowskie-Przedmiescie Nr 15. 3—12 — 17532 —



Piotr Śliżyński,

udziela lekcje tańców salonowych u siebie w domu jakoteż po domach prywanych i pensjach, również osoby bez względu na wiek, to jest do lat 50-ciu, z zastosowaniem nauki do tegoż wieku, sposobem najkrótszym wyucza w 20-tu kilku lekcjach 6-ciu tańców, najpotrzebniejszych. Ulica Nowomiejska (v. Gołębia) Nr 5 nowy na 1-szem piętrze.

Pożądanym jest na prowincję zaraz

LEKARZ.

Wiadomość w składzie futer P. J. Schneider, Krakowskie-Przedmieście Nr 415, pałac hr. St. Potockiego. 2—3 — 19451 —

Szlafroki damskie

letnie, jesienne, zimowe po cenach najniższych.

Ubrania dziecinnne

dla chłopczyków i dziewczynek są do nabycia, Krakowskie-Przedmieście Nr 2 domu, 18 mieszkania w podwórzu gdzie okno weneckie nad drugą bramą.

3—12 —18944—

Żądanym jest

KAPITAŁ

na hypotekę domu w Wazszawie, około

40,000 rs.

Są do zbycia summy 4000 i 8000 rubli dobrze lokowane. Nadto jest do sprzedania bardzo procentujący **Interes fabryczny** w blizkości Warszawy położony.

Wiadomość i warunki Krakowskie-Przedmieście Nr 67 nowy, pierwsze piętro od frontu, ze schodów na prawo od 10 do 12 i od 5 do 7. 5—6 — 17766 —

Fabryka Karmelków i Cukrów Desserowych, egzystująca od lat jedenastu przy ulicy Niecałej pod Nr 10

Karola Wafflard,

ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że z dniem 13 Września przeniesioną została na ul. **Bielańską pod Nr 6**, wprost Hotelu Lipskiego, gdzie jak dawniej przyjmować będzie wszelkie zamówienia Cukrów na Wesela, Kolacje Cukrowe, ubieranie stołów i wszystko co w zakres Cukiernczy wchodzi. Sumiennością, jako też długoletnią praktyką potrafi pod każdym względem zadowolnić gust Szanownej Publiczności. — Wszelkie zamówienia z prowincyj z całą akuratnością wypełniam, przyczem biorącym w większej ilości odstępuję odpowiedni rabat. Z czem mam honor polecić się. — Z szacunkiem **Karol Wafflard.**

Tamże potrzebny **Uczeń** dobrej kunduity.

3-6—18699

W PRACOWNI

Ciepła Nr 8, przyjmuje się wszelka krawieczyzna damska i dziecinna; oraz kapelusze, tak z nowego materjału, jako też i do przerabiania podług najświeższych żurnali; wszelkie czepeczki, negliżyki przyjmują się do prania i ubierają się jak nowe, koronki piorą się także, wszystko to po cenach jaknajniższych. Prawa oficyna 3-cie piętro. 3—3—18666—

Kąpiele Rzymskie

Krakowskie-Przedmieście Nr 52, otwarte codziennie od godziny 8 z rana do 10 wieczorem,—w Niedzielę i Święta, tylko wanny i prysznice do godz. 1ej z południa. —22597—23—0



Ostrygi holsztyńskie,

otrzymuje codzień świeże

Skład Win i Delikatesów

Ant. Stępkowskiego,

Wierzbowa Nr 5/473c.

7—0 — 18865 —

Mieszkanie w ogrodzie,

przy ulicy Wiejskiej Nr 16, złożone z 7-miu pokoi i kuchni na parterze, z możnością przechadzania się po obszernym i mającym piękny widok ogrodzie, jest do odstąpienia każdego czasu do 1-go Lipca 1880 r. ze stajnią i wozownią, za summę po rs. 300 na kwartał. Wiadomość u rządcy lub stróża.

3—3 — 19352 —

Będąc przez lat wiele starszą Panną w fabryce Gorsetów paryzkich pani **Marji Payer,** przyjmuję obecnie u siebie wszelkie obstalunki na

GORSETY

i do prania i do **reperacji,** do przerabiania i **wyrównywam także złe figury.**

U mnie można także dostać prócz gotowych **GORSETÓW i SZELKI** dla Panienek młodych, do prostego trzymania się.

Zofja Morawska,

ulica Trębacka Nr 10, 2-gie piętro, wejście z dziedzińca. —7647—

W Nowej Aleksandrji

(Puławach), jest do odstąpienia **Plac** w pięknem położeniu, przy głównej alei, dosyć obszerny i wystarczający na urządzenie ogrodu, zbudowanie domu mieszkalnego i zabudowań gospodarskich. — Wiadomość u Cichockiego w Puławach. 2—3—18890—

Do składu Cementu krajowego Jana Grabowskiego przy ulicy Miodowej Nr 495 (nowy 3), nadszedł świeży transport

Cementu

fabryki Grodzice.—Dalsze transporta co 2gi zień nadsyłane będą. 19—20—9160—

Ważna wiadomość

dla Zakładów Stolarskich.

Po dziesięcio-letniej praktyce w składach fornierów i drzewa zagranicznego, otworzyłem pod własną firmą skład fornierów i drzewa zagrnicznego, przy rogu ulicy Świętokrzyzkiej i Szkolnej pod Nr Nr 26.

Przebywszy w Paryżu i Hamburgu przez tygodni sześć, sprowadziłem wielki wybór ze wszystkich gatunków fornierów i drzewa zagranicznego, które sprzedaje po cenie jak najumiarkowańszej. 6—6—15476—

Jest na sprzedaż

40 do 50,000 łokci kw.

Placu

za rogatką Belwederską położonego, przy samych okopach i przy parku Łazienkowskim, w miejscowości która się zabudowywa, a która po urządzeniu Tramwai mieć będzie świetną przyszłość, cena umiarkowana. — Wiadomość przy ulicy Szkolnej Nr 4, u właściciela domu od godz. 4 do 6 po południu.

1—2—18870—

Do sprzedania:

Lampa salonowa do nafty, nowa, zodobna, na brązowej podstawie, dla znawcy i amatora, **2 Obrazy** oeldruki, duże, w złoconych ramach, portrety dam, kopje Kaulbacha, **Lustro** 42 na 25 cali, w orzechowych ramach, **Fotelik** składany, paryzki, bardzo lekki, para **Kandelaberków** po 4 świece z profitkami, **Przyrządy do kominka** z postumentem **Futro** pod salopę, **Kołnierzyk i Mufka** popielicowe, **Kapelusz** aksamitem ubierany **Łóżko i Stolik** dębowe, **Schodki** do kwiatow i kilka pomniejszych przedmiotów.—Wiadomość ulica Krucza Nr 6, mieszkania Nr 3, 1-sze piętro. 1—2—19484—

Ogłoszenie.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić PP. Kupców i Szanowną Publiczność zamieszkałą w tutejszem mieście i na prowincji, o otwarciu **w Warszawie GŁÓWNEGO SKŁADU KAWIORU Astrachańskiego,** przy ulicy **Długiej Nr 32,** wprost Niemieckiego Hotelu.

Mając własne połowy na morzu Kaspijskiem, jestem w możności jak ilością, tak gatunkiem i dobrocią towaru zaspakajać wszelkie żądania; a powierzając kierunek mego handlu memu plenipotentowi p. M. Kudinow, byłemu pełnomocnikowi „B. Miedwiednikow", jak również obecnie pełnomocnikowi p. Piotra Lutyj, mającemu wszelkie dowody zaufania, do załatwiania Jego pozostałych interesów w Warszawie. — Obejmując na swoją własną firmę Sklep (dawniej „Piotr Lutyj"), upraszam najuprzejmiej o łaskawe nadsyłanie zleceń, które sumiennie i z wszelką akuratnością będą wykonane.

Z Szacunkiem

J. A Obuchow z Astrachania.

—19554—1—1

Ktoby miał do zbycia

Powozik

mały, kryty, na jednego konia, oraz **Uprząż,** używane, lecz eleganckie i w dobrym stanie, może się z głosić z zawiadomieniem na ulicę Solec Nr 53, do zarządzającego domem Fedorowicza. —19513—1—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).

Дозволено Цензурою Варшава 8 (20) Августа 1879 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 210.

Dnia 20 września 1879 roku. *Sobota.* *Dnia 8 (20) września 1879 roku.*

Z początkiem Października 1879 r. wychodzić będzie pismo p. n.

SALON PARYZKI,

Poświęcone zarówno dla najwykwintniejszych salonów, jak domów średniej zamożności, oraz pracowni osób zajmujących się nauką kroju i szycia lub robotą ubiorów damskich. Wydawca, autor znanej z licznych wydań i przekładów na obce języki „Najnowszej i najpraktyczniejszej metody kroju i patronów", właściciel zakładów nauki kroju w Warszawie, Krakowie i Lwowie, bawił czas dłuższy w Paryżu, dla zbadania wszystkich wychodzących tam żurnali i zawiązania stosunków z fachowymi współpracownikami. Wskutek tego **Salon Paryzki** będzie jedynem pismem polskiem, czerpiącem ryciny **bezpośrednio od najpierwszych firm paryzkich**, a co do technicznej części **redagowanem przez specjalistę w najnowszy i ułatwiający sposób.**

Pod względem obfitości i doboru rycin, jako też ceny, **Salon Paryzki** stanie śmiało do konkurencji z wszelkiemi wydawnictwami tego rodzaju.

Salon Paryzki wychodzić będzie w dwóch wydaniach, stanowiących każde osobną całość z odmiannemi rycinami.

I. Wydanie dwutygodniowe polskie.

Każdy numer tego wydania, wychodzącego dwa razy na miesiąc, stanowić będzie: 1) Arkusz rycin, wykonanych i odbijanych w Paryżu najnowszych ubrań damskich i ich części składowych, ubiorów dziecinnych, fryzur, robót ręcznych i t. p. 2) Rycina kolorowana lub kredkowa w dużym formacie. 3) Wielka tablica krojów, ułożonych w sposób najpraktyczniejszy i najnowszy, zamiast której dawane będą naprzemian kroje natnralnej wielkości, wycinane z bibułki. 4) Najmniej arkusz tekstu, zawierającego opis techniczny rycin i rysunków oraz **część literacką,** zostającą pod kierownictwem osobnej redakcji.

Cena tego wydania w Warszawie rocznie rs. 10, półrocznie rs. 5, kwartalnie rs. 2 kop. 70. Na prowincji i w Cesarstwie rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3 kop. 25.

II. Wydanie kolorowane polsko-francuzkie.

Każdy numer tego wydania, wychodzącego raz na miesiąc, stanowić będzie: 1) Wielka rycina kolorowana, zawierająca kilka figur. 2) Wielka litografowana tablica krojów, zastósowanych do figur podanych w rycinie, z dodaniem form naturalnej wielkości, wycinanych z bibułki. 3) Arkusz tekstu w języku polskim i francuzkim, zawierający opis rycin i rysunków, kronikę mody i gospodarstwo domowe. Nadto dodawane będą w różnych formatach wzory fryzur, kapeluszy, ubrania dziecinne i robótki ręczne Z początkiem każdego półrocza wychodzić będzie **najwspanialszy numer sezonowy,** zawierający taką ilość figur, że sam jeden będzie mógł służyć na cały sezon.

Cena tego wydania: w Warszawie rocznie rs. 8, półrocznie rs. 4. Na prowincji i w Cesarstwie rocznie rs 9 kop. 50, półrocznie rs. 4 kop. 75. Pojedyńczy numer sezonowy rs. 2, na prowincji rs. 2 kop. 25. Następne numera kop. 60, na prowincji kop. 70.

Numer sezonowy rozsyłanym będzie w rulonach.

W Salonie Paryzkim prowadzoną będzie systematycznie **nauka kroju**, o ile to w piśmie czasowem jest możebne, interesem jest zatem samych Czytelniczek wnosić przedpłatę na **pismo zaraz od początku wychodzenia, czyli od chwili wyjścia niniejszego prospektu.**

Cena ogłoszeń za wiersz druku petitowy jednoszpaltowy lub jego miejsce w każdej edycji za każdorazowe ogłoszenie kop. 5.

Przedpłatę wnosić na to można w Administracji **Salonu Paryzkiego** w Krakowie ulica Reformacka l. 254, I-sze piętro, u wydawcy Ks. Głodzińskiego w Warszawie, ulica Miodowa Nr 1 i we Lwowie, ulica Halicka Nr 14, tudzież we wszystkich księgarnich.

Uprasza się o dokładne i wyraźne napisanie adresu.

Ksawery Głodziński, wydawca.

2—6 —18759—

OGŁOSZENIE.

Bank Polski podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 15 (27) Października r. b. i następnych od godziny 11-tej z rana odbywać się będzie w Składach Bankowych przy ulicy Nowogrodzkiej licytacja na sprzedaż różnych towarów, w tychże składach zostawionych, a we właściwym czasie niewykupionych.

Sprzedaż odbywać się będzie za gotowe pieniądze, zaraz po zalicytowaniu płacić się mające.

Vice-Prezes Banku (podpisano) **A. Nagórny.**

Naczelnik Kancelarji (podpisano) **A. Hertz.**

1—1 —19542—

Panny

potrzebne do bielizny, podręczne i do maszyny, mogą mieć mieszkanie.—Ulica Nowomiejska Nr 16, trzecie piętro. —19505—1—1

Rodowita Niemka,

z upoważnieniem, życzy udzielać lekcyj języka niemieckiego na godziny, które stanowić mają jedyny środek do utrzymania siebie wraz z dziećmi.—Życzący pobierać takowe, zechcą składać oferty w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. L. S. —19508—1—4

OSOBA

życząca sobie za mieszkanie i usługę, udzielać nauki dziewczynce siedmioletniej, niech się zgłosi na ulicę Danielewiczowską pod Nr 2, mieszkania 37. —19538—1—1

Potrzebny jest

UCZEŃ

dobrej konduity, w wieku lat 14 do 16.—Bliższa wiadomość w handlu win i towarów kolonjalnych A. Glaesera, ulica Nowolipie Nr 15, wprost Skweru. —19559—1—3

Mody Paryzkie.

Pismo illustrowane dwutygodniowe dla kobiet, poświęcone wszelkim gałęziom przemysłu i pracy kobiecej.

Zamieszcza naukę kroju i szycia sukień i bielizny. Wskazówki robienia kwiatów, Przepisy gospodarskie toaletowe. Uwagi o praniu i prasowaniu bielizny, (kurs kompletny). Podaje wzory ubrań, bielizny, rozmaitych robótek. Przy każdym numerze tablicę kroju, rycinę kolorowaną, fason najświeższy z bibułki. Dodatek premiowy „Nowe zwyczaje towarzyskie" i dodatek powieściowy zawierający dwie powieści, jedną oryginalną, p. t.

Złota Chwilka przez Rosława,

drugą tłomaczoną Wilkie Collins'a, p. t.

Czy się połączą?

Za dodatek powieściowy dopłaca się w Warszawie kop. 30, na prowincji kop. 45.

Warunki prenumeraty bardzo przystępne.

W Warazawie	Rs. 1	kop. 20	kwartalnie.
Z dodatkiem powieściowym . . .	„ 1	„ 50	„
Na prowincji	„ 1	„ 55	„
Z dodatkiem powieściowym . . .	„ 2	„ —	„

Dla dogodności prenumeratorek przy redakcji otwarty został

Zakład form papierowych.

Na każde żądanie wysyła podług miary, kompletnie uszyte i ubrane z bibułki modele sukień i okryć, znakomicie ułatwiające sposób wykonania roboty z materjału.

Wzory robót włóczkowych.

Redakcja sprowadziła z zagranicy i takowe odstępuje prenumeratorkom po cenach przystępnych.

Przedpłatę na pismo, roczną, półroczną lub kwartalną, upraszamy niezwłocznie nadsyłać, bo li tylko od tego regularne otrzymywanie pisma zależeć będzie. Nowi prenumeratorzy za dopłatą w miejscu kop. 30, a za nadesłaniem z prowincji kop. 45 otrzymają rozpoczętą powieść „Czy się połączą?"

Dla półrocznych prenumeratorów premium „Marja Malczewskiego" wkrótce rozesłanem zostanie. — Uprasza się o nadesłanie z prowincji kop. 30 na porto.

Adres Redakcji: Krakowskie-Przedmieście Nr 19.

1—6—19556— Wydawca **W. Gancarczyk.**

KALENDARZE:

Ziemiański, Domowy i Niemiecki na rok 1880,

wydanie M. Rodzyna, znane od lat dwudziestu kilku, są do nabycia w drukarni S. Orgelbranda Synów, przy ulicy Bednarskiej Nr 20, i u M. Rodzyna przy ulicy Przechodniej Nr 3, oraz we wszystkich księgarniach w Warszawie i na prowincji. Cena egzemplarza Popularno-Ziemiańskiego kop. 20, Domowego i Niemieckiego po kop. 15. 1—4—19439—

PANNY

zupełnie zdolne do staników i rękawów, potrzebne są zaraz w Magazynie Antoinette. Nowy-Świat Nr 19. —19528—1—3

Potrzebną jest

Panna

kompletnie uzdatniona do maszyny Whelera, do bielizny.—Ulica Dobra Nr 31 mieszk. 26. —19500—1—3

Francuzka

młoda, potrzebna jest na demi place.—Wiadomość: ulica Ciepła Nr 1, mieszkania 12. —19506—1—1

Potrzebną jest zaraz

Bona Niemka,

młoda, lub w średnim wieku, do dozoru trojga dzieci.—Wiadomość na ulicy Bednarskiej Nr 23, na 1-m piętrze.—Zgłaszać się można z rana od godz. 10 do 12, po południu od 6. —19454—1—3

Nauczycielka,

upoważniona od Rządu, oraz znająca początki muzyki, życzy sobie przyjąć demi place, za udzielanie lekcyj małym dzieciom lub za lekcye na godziny.—Ulica Świętojerska Nr 12a, mieszkania 11; od godz. 3 do 5 po południu. —19480—1—3

Młody Człowiek,

zagraniczny, piszący po polsku, po niemiecku i po rusku cokolwiek, życzy sobie miejsca przy fabryce lub w jakim składzie handlowym, zaraz lub od 1-go Października.—Adresy proszę przysłać do Redakcji Kurjera pod literami A. O. —19481—1—3

Potrzebną jest

SKLEPOWA

do owocarni, przy ulicy Senatorskiej z kaucją.—Wiadomość: Ulica Miodowa Nr 4, stróż wskaże —19514—1—4

Młody Człowiek,

poszukuje mieszkania, za utrzymywanie meldunków.—Wiadomość przy ulicy Dunaj Szeroki Nr 5, drugie piętro, u p. Jóźwikowskiego; od godz. 10 do 12 rano. —19466—1—3

Młody Człowiek,

rodem z Pruss, mówiący po polsku, z chlubnemi świadectwami, poszukuje zajęcia w zakładzie przemysłowem, do prowadzenia ksiąg handlowych lub ekspedytora, inkasenta i t. p. na pół dnia, od godziny 7 do 12. — Bliższą wiadomość powziąć można każdodzienie od godz. 3 do 8 wieczorem, w fabryce czekolady E. Wedel, ulica Szpitalna. —19482—1—1

Uczennica Instytutu Muzycznego

6-go kursu, życzy **udzielać lekcye muzyki** po domach lub u siebie w mieszkaniu, na własnym fortepianie.—Wiadomość: **Warecka Nr 7,** mieszkania 26; od godz. 9 do 11 z rana i od 3 do 5 po południu. —19503—1—2

SUBJEKT!!

potrzebny jest do handlu win i towarów kolonjalnych, znający język ruski i niemiecki, jak również aby był dobrze obznajmiony z tą gałęzią handlu.—Wiadomość w handlu, Nowy-Świat Nr 1 nowy. —19591—1—3

Potrzebną jest

SKLEPOWA

do sprzedaży pieczywa, z kaucją. Wiadomość: ulica Leszno Nr 21, w dystrybucji. —19495—1—1

Do sprzedania!!!

z wolnej ręki **biurko** mahoniowe starożytne, **stolik** toaletowy z mozajką, także mahoniowy i **szal** francuzki.—Przy ulicy Długiej Nr 16, u złotnika Klimowicza. 1—3—19464—

15,000 RS.,

potrzebne są na 1-szy numer hipoteki po Towarzystwie.—Oferty proszę składać w kiosku naprzeciwko kościoła Ś-tej Anny na Krakowskim-Przedmieściu pod lit. S. W. T. bez pośrednictwa. 1—3—19492—

FILTRY

różnych systemów, do klarowania wody.

Mamki sztuczne francuzkie, Papier francuzki do papierosów „Cosmopolite i Universel" i Perfumerją Paryzką

poleca

MAGAZYN FRANCUZKI,

przy ulicy Hr Berga, dom Hr. Krasińskiego. 1—3—19453—

Polski Skład. ul. hr. Berga 11.—Nici.—Jedwabie.—Wełny.—Włóczki.—Point lace i t. p. przybory do robót damskich.—Drobna galanterja.—Praktyczne podarki.—Portmonetki po cenach fabrycznych. —111065—

Nauczycielka muzyki

z patentem Instytutu Muzycznego, poszukuje lekcyi na godziny na fortepianie.—Wiadomość: ulica Podwal Nr 21, w domu przy kościele Ś-go Ducha, w podwórzu, drugie piętro, Nr mieszkania 7, albo przy ulicy Hożej Nr 14 litera B., w bramie 3-cie piętro, mieszk. Nr 8.
3—3—18052—

Potrzebne są

PANNY

zdatne do krawieczyzny damskiej. Krakowskie-Przedmieście Nr 28, stróż wskaże.
—19320—3—3

Student Uniwersytetu,

Rossjanin, udziela lekcje i korrepetycie wszystkich przedmiotów gimnazjalnych.—Wiadomość: Nowy-Świat Nr 40, mieszkania 3. „Chambres garnies.“ —18690—3—6

Potrzebny jest

Wspólnik

z kapitałem 25 do 30 tysięcy rubli, do założenia **parowej cegielni** wielkich rozmiarów.—Offerty pod adresem „Cegielnia:“ uprasza się składać w kiosku przy rogu ulic: **Długiej i Bielańskiej.**—Z.
5—6—18706—

Kucharz bezżenny,

potrzebny do wyjazdu, przy ulicy Jasnej Nr 6, 1-sze piętro.—Tamże do zbycia Kufer podróżny duży, Łóżka mahoniowe, żurnale mód, Kołdry na wacie, Wanny blaszane nowe, Szkatułki, różne drobiazgi, których można obejrzeć spis. —19027—3—3

Potrzebny jest

UCZEŃ

do Składu Win, Delikatesów, Herbaty i Towarów Kolonjalnych

Władysława Rozmanith,

róg Zielonego placu i Marszałkowskiej Nr 62.
—19091—3—3

Potrzebni są

UCZNIOWIE

dobrego prowadzenia, w wieku od lat 14, do fabryki wyrobów srebrnych, pod firmą Pogorzelski.—Ulica Bielańska Nr 13 nowy.
—19115—3—3

Potrzebne są

Panny

do włóczkowej roboty.—Tamże mogą się zgłaszać Osoby, umiejące takowe roboty. — Hoża Nr 12a, mieszkania 10. —19076—3—3

Student Uniwersytetu, świeżo z prowincji do Warszawy przybyły, nagrodzony w roku bieżącym złotym medalem za matematykę i języki starożytne, pragnie udzielać lekcyj tak tych, jakoteż i innych przedmiotów w zakresie gimnazjalnym. Adresować należy L. W. ulica Ś-to Jerska Nr 12a w mieszkaniu Dominika Anca Adwokata przysięgłego.
—18958—3—3

Niemka rodowita,

gruntownie znająca język niemiecki, udziela lekcyj na godziny. — Ulica Wspólna Nr 34, mieszkania 6. —18858- 4—6

Nauczycielka

z dyplomem, udziela lekcyj i korrepetycyj języka niemieckiego, w domu i za domem, z tłomaczeniem polskim i ruskim. — Dobra Nr 31 domu, 2 mieszkania, na dole od frontu.
—19233- 2—3

Potrzebny jest

GUWERNER

do dwóch chłopczyków, może być Uczeń z 6 lub 7 klasy.—Wiadomość powziąć można: Pałac Hr. Krasińskich, wprost Uniwersytetu, m. Siennickiej; od godz. 10 do 12 w południe.
—19280—2—3

SKLEPOWA

potrzebna do sklepu Dystrybucyjno-Wiktuałowego, z kaucją rs. 100. — Wiadomość na miejscu, ulica Freta Nr 20 —19195—3—3

Młoda Osoba,

uzyskawszy pozwolenie Władzy, na prawo udzielania lekcyj konwersacji, niemieckiego i włoskiego języków, poszukuje demi-place lub na godziny lekcyj, za przystępne wynagrodzenie, albo za stół i mieszkanie.—Adresy proszę składać w Redakcji Kurjera pod lit. R. H.
—18689—5—6

Poszukuje zajęcia

do przepisywania, w Kantorach Notarjuszów lub Agentów Giełdowych.—Ulica Długa Nr 30, mieszkanie Garbowskiej, D. Ostrowidów.
—19165—3—4

MAMKI

ze świeżym pokarmem, bez długu i z długiem, poszukują miejsca.—Ulica Hoża Nr 14 nowy, u akuszerki Piątkowskiej. —19267—3—3

MŁODSZA

umiejąca dobrze prać i prasować, potrzebną jest od 1-go Października.—Wiadomość przy ulicy Senatorskiej Nr 31, mieszkania 43.
—19156—3—3

Potrzebną jest

BONA

Niemka. — Wiadomość: Nowy-Świat Nr 31, w Cukierni; także potrzebna BONA Francuzka na przychodnię. —19288—2—3

CZŁOWIEK

piszący po polsku i rossyjsku, posiadający kilkoletnie świadectwa przyzwoitego prowadzenia się, życzyłby sobie przyjąć jakie zajęcie przy fabryce, handlu, zakładzie i t. p.— Adresy uprasza składać w Redakcji tegoż pisma pod lit. Z. W. Nr 32. —19080—3—3

Poszukuje się

CZŁOWIEKA,

w średnim wieku, mającego stosunki w Warszawie, z kaucją rs. 100.—Wiadomość w kantorze składu węgla pod firmą „Konkurencja.“ Leszno Nr 30. —19004—3—3

Panienka lub młody Chłopiec,

mogą znaleźć pomieszczenie przy rodzinie, wraz z całodziennym życiem i usługą, za umiarkowaną cenę.—Róg Chmielnej i Zielnej Nr 2, mieszkania 11. —18977—3—3

Potrzebną jest

Bona Niemka,

do dozoru dzieci i do gospodarstwa tutaj w Warszawie.—Nowy-Świat Nr 64, mieszkania 12; od godz. 3 do 4. —19113—3—3

Nauczyciel

na wieś potrzebny.—Chłodna, domu Nr 5, mieszkania 4. —19040—3—3

Uczennica piątego kursu

Instytutu Muzycznego, udziela lekcje muzyki u siebie i po domach.—Adres: Freta Nr domu 53, mieszkania 5, w podwórzu na drugiem piętrze. —19295—2—3

Uczennica VI kursu

Instytutu Muzycznego, poszukuje lekcyj muzyki na godziny. — Adresy uprasza zostawiać w Kiosku przy ratuszu pod lit. E. K.
—19308—2—6

OSOBA

znajdzie mieszkanie wygodne u wdowy, mówiącej po francuzku i niemiecku.—Marjańska Nr 3, mieszkania 10. —19327—2—3

SKLEPOWA

z poręczeniem solidarnem, może znaleźć miejsce w składzie oleju i nafty, naprzeciw Zamku Nr 103/32, po schodkach. —19326—2—3

Potrzebni są

UCZNIOWIE

do fabryki wyrobów srebrnych T. Łempickiego.—Ulica Podwal Nr 24. —19272—2—3

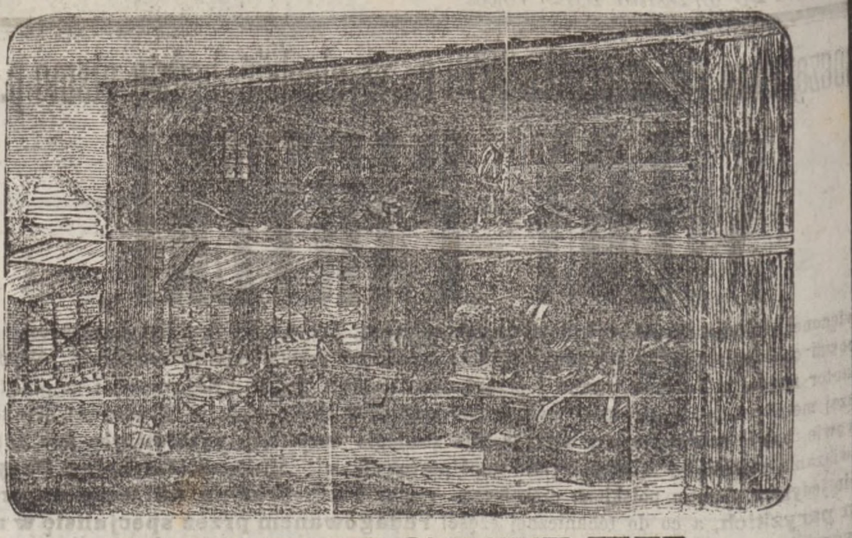
Potrzebni są

Uczniowie

do Magazynu Ubiorów Męzkich, pierwszeństwo mają z prowincji.—Wiadomość: Bielańska Nr 9, w Magazynie. 3—3—18968—

Maszyna do Waty

z kompletnym przyborem do fabrykacji tejże, wszystko nowego systemu i mało używane; nadto **KUFA do nafty** z blachy angielskiej na jedną beczkę, oraz **PIECYK** żelazny używany do sprzedania.—Wiadomość w mydlarni na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost kościoła Ś-go Krzyża Nr 14. —19102—2—4



JAN PIECHULEK,

właściciel Cegielni Parowej w mieście powiatowem Bendzinie w gub. Petrokowskiej, poleca:

Cegły, Rury drenowe i Dachówki wodotrwałe,

w Warszawie w nowo urządzonym składzie, przy ulicy **Twardej Nr 49,** albo franco **stacja Łódź.**

Nr 1. Cegła studniowa (łukowato kliniasta, do budzwy studni, w wodzie trwała) . . . . za 1000 sztuk rs. 25.
Nr 2. Cegła do budowy kominów okrągłych—wymiar podług żądania. . . . . za 1.00 sztuk rs. 25.
Nr 3. Cegła klinkier zwyczajna do budowy w wodzie, w ziemi i na powierzchni, mocno wypalona nie kolorowa . . . . za 1000 sztuk rs. 23.
Nr. 4. Takaż cegła i tychże wymiarów kolorowa czerwona . . . . za 1000 sztuk rs. 25.
Nr 5. Cegła ogniotrwała (czyli szaramot) zwana Raimsa, do budowy kanałów ogniowych. . . . za 1000 sztuk rs. 45.
Nr 6. Szaramot mączka, za pud kop. 30.
Nr 7. Cegła zwyczajna do zwykłych murów Nr 1 . za 1000 sztuk rs. 17.
Nr 8 Cegła pusto-dęta z 2-ma lub 4-ma otworami. do sklepień i murów lekkich . . . . . . za 1000 sztuk rs. 23.
Nr 9. Cegła dęta bez otworów do domów lekkich. . za 1000 sztuk rs. 25.
Nr 10. **Cegła pusta kolorowa** lub niekolorowa z 2-ma lub 4-ma otworami do licowania murów zewnętrznych nietynkowanych, stosownie do gatunku . . . . za 1000 sztuk od 18—36 rs.
Nr 11. **Cegła gzemsowa**: ceny podług wielkości i kształtu.

a) 36 cali długa,	12 szeroka,	3 gruba	za 1-ą sztukę	kop. 45		4-y otwory wdłuż
b) 20 „ „	1‸ „	3 „	za 1-ą „	„ 30.		
c) 24 „ „	12 „	3 „	za 1-ą „	„ 20.		
d) 18 „ „	12 „	3 „	za 1-ą „	„ 15.		

Nr 12. **Rury drenowe rozmaitego gatunku i po różnych cenach.**
Średnica od 1½ do 18", a długość od 1-ej stopy do 33 cali, rury wyrabiają się glazurowe i z mufami.—**JAN PIECHULEK, w Bendzinie** 4—6 — 15348 —

WIELKI WYBÓR

Okryć jesiennych Palt i Regenmantli, nadszedł do Magazynu Mód i Nowości Damskich

Pauliny Szubert

2—0 — 19341 — **Senatorska Nr 17 1-sze piętro.**

Zakład nauki kroju i szycia sukień damskich

A. Kobierzyckiej,

elewki z słynnej pracowni Vorth'a w Paryżu, Nauczycielki wykwalifikowanej przez Urząd Starszych Zgromadzenia Krawieckiego w Warszawie, ulica Erywańska Nr 7.

Przyjmuje na naukę kroju i szycia. Panie, któreby życzyły temu zawodowi się poświęcić, mogą o warunkach porozumieć się na miejscu, nadmieniając, że osoby teoretycznie i praktycznie uzdolnione, po odbyciu odpowiedniego egzaminu, otrzymują w miarę uzdolnienia świadectwa legalne przez właściwe władze poświadczone. Zakład przyjmuje uczennice na stałe pomieszczenie. 6—6—18096—

Jest do odstąpienia

Suma rs. 25 lub 30,000,

ulokowana na bardzo dobrych warunkach, zaraz po Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem, na pewnej hipotece ziemskiej gubernji Warszawskiej. — Dowiedzieć się można przy Placu Wareckim w domu Nr 14, mieszkania Nr 6, codzień od 9 do 12 godziny rano i między 4 a 6 godz. w wieczór. —19239—2—6

PIANINO

używane, w zupełnie dobrym stanie, jest do sprzedania; **Fortepiany i Pianina,** do wynajęcia, w składzie J. Hinz, Szkolna Nr 1, róg Świętokrzyzkiej. —18071—6—6

MAMKA

młoda, wiejska, ze świeżym pokarmem, jest u akuszerki Nowickiej.—Nowy-Świat Nr 28.
—19346—2—2

Praktyczna Wata

wyłącznie wyborowa, prawdziwa amerykańska, arkusze 4 łokcie długie, różnej grubości, przyjmuje się do przerabiania waty z wełny, jedwabiu i puchu.—Wata pod kołdry zawsze jest gotowa.

Wata kolorowa,

do strojenia okien na zimę, zamiast mchu; Sznurki z waty do zatykania szczelin w oknach; fabryka podejmuje się takowych zakładać. Handlującym odstępuje się znaczny rabat.

Wata z Puchu Edredonowego

(Gagaczy), bardzo wygodna dla lekkości i ciepła, zastępuje futra, poleca Polska Fabryka Waty

Karola Kretschmer.

Nr 68. Nowy-Świat Nr 68.
—18318—5—12

Zaszczycone złotemi medalami.

Przyjmujemy do haftu, całe wyprawy, oraz na wszelkich materjałach, złotem, srebrem i jedwabiami, herby, medaljony, tarcze i monogramy; oraz roboty kościelne: stuły, ornaty, z pierwszej ręki. — Ulica Aleksandrja Nr 4, mieszkania 7. 3—6—18897—

Pracownia sukień i okryć damskich

A. KONOPNICKIEJ,

przeniesioną została na ulicę **Nowy-Świat Nr 35.** — Tamże jak dawniej udzielają się lekcje kroju metodą francuzką. — Tamże potrzebne są **Panny** uzdatnione.
2—3—18535—

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5).

Дозволено Цензурою.